Redakcja Tel. 138.28, 102.28 Administracja Tel. [illegible] ul. Świrk (dawniej [illegible]) Nr. 2.
Redaktor [illegible] przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" [illegible] Odnoszenie do domów [illegible] gr. Od dnia 1 stycznia [illegible] prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. [illegible]
(przy wpłacie zgóry)
Prenumerata zagraniczna 4 zł. [illegible] gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Cena 10 groszy

Echo

CENY OGŁOSZEŃ.
Przed tekstem [illegible] strona [illegible] gr. [illegible] w tekście [illegible] gr., nekrologi [illegible] gr., [illegible] strona [illegible] łamów, drobne [illegible] gr. za wyraz, dla poszukujących pracy [illegible] gr., najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej: ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.–
Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 procent droższe.
Za 1 w. mm. w 1 łamie [illegible] (strona [illegible] łamów) w wydaniu prowincjonalnem [illegible]
Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. [illegible]

Rok XII Nr. 266 Łódź czwartek 24 września 1936 r.

Atak powstańców na wojska pod Alcazarem zostanie rozpoczęty w ciągu 48 godzin.

CZY PREZYDENT AZANA OPUŚCIŁ MADRYT?

BURGOS 24,9. Specjalny wysłannik Havasa donosi, że ze strony rządu powstańczego zaprzeczają stanowczo, jakoby istniał projekt wysłania delegacji do Genewy na sesję zgromadzenia Ligi Narodów. Całą swą uwagę rząd powstańczy zwraca na sprawę uwolnienia i odbudowy Hiszpanii.

MADRYT ZOSTANIE ZAATAKOWANY Z DWÓCH STRON.

TENERIFA 24,9. Radiostacja tutejsza donosi, że kolumna płk. Yague posuwa się naprzód w kierunku Toledo. W Alcazarze zostały rozrzucone ulotki informujące, że atak celem uwolnienia oblężonych zostanie rozpoczęty w ciągu 48 godzin.

Na odcinku Talavera został rozpoczęty atak na San Martin i Deval de Iglesias.

Za kilka dni Madryt ma być zaatakowany z dwóch stron i od strony Talavera i Guadarrama.

Garnizon w Lerida zbuntował się i rozruchy rozszerzają się na całą prowincję. W Kartagenie wybuchły rozruchy wśród załóg stojących w porcie statków.

KOMUNIKAT RZĄDOWY.

MADRYT 24,9. Minister spraw wewnętrznych podał wczoraj wieczorem przez radio, że na froncie północnym i zachodnim lotnicy rządowi bombardowali wczoraj rano fort Leferrol. Na froncie aragońskim zanotowano kilka drobnych potyczek oraz niewielką akcję artylerii. Na froncie południowym, na odcinku Montoro trwała dwugodzinna bitwa, w której wyniku nieprzyjaciel cofnął się. Na froncie środkowym artyleria bombardowała pozycje nieprzyjacielskie nad Guadarrama. Na froncie Talavera i Santa Olalla samoloty rządowe bombardowały pozycje nieprzyjacielskie.

PARYŻ, 24.9. Stacja radiowa w Teneryfie utrzymuje, że w Madrycie panuje zamęt i zdenerwowanie. Przywódcy frontu ludowego mieli wyjechać z Madrytu i zbiec na terytorium francuskie.

Wedle pogłosek, jakie nadeszły dziś do Hendaye, prezydent Azana miał już opuścić Madryt i znajduje się w jednej z miejscowości, położonych na południowy-wschód od Madrytu, skąd w razie niebezpieczeństwa ma wyjechać samolotem do Francji.

Młodociani kaci.



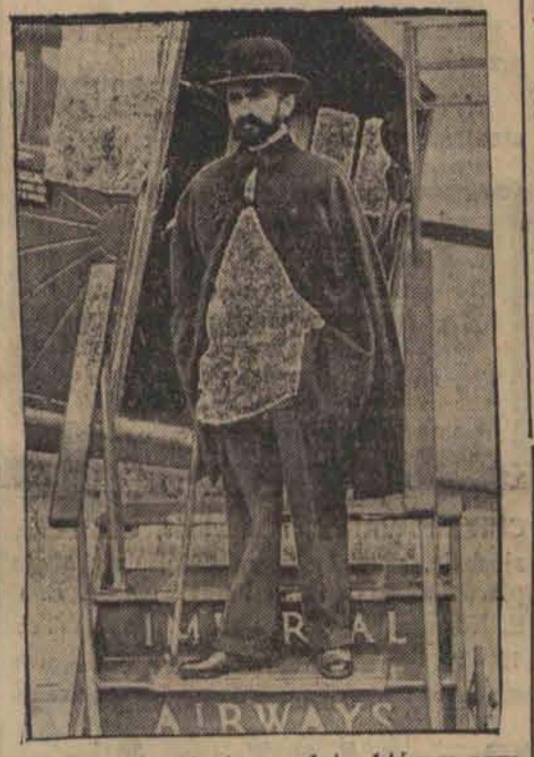
Grupa schwytanych przez powstańców młodocianych milicjantów, których ujęto podczas rozstrzeliwania zakładników w Orio koło Bilbao.

Kardynał Prymas Polski odznaczony jugosłowiańską wielką wstęgą Orła Białego.

POZNAŃ 24,9. Dn. 22 bm. JE. ks. kardynał prymas Polski został udekorowany orderem jugosłowiańskim— wielką wstęgą Orła Białego. Ceremonii dokonał charge d'affaires przy poselstwie jugosłowiańskim w Warszawie, baron Karol Dragutin Kulmer w obecności hon. konsula jugosłowiańskiego w Poznaniu, p. Scheffsa oraz prezesa Tow. Polsko-Jugosłowiańskiego w Poznaniu, dr. Woźniaka, sędziego sądu okręgowego. Uroczystość wręczenia orderu odbyła się w sali tronowej pałacu prymasowskiego.

—:o:—

OPUSZCZONY NEGUS



Negus na stopniach samolotu, którym przyleciał z Londynu do Genewy, aby przed Ligą bronić przegranej sprawy swego narodu.

Policja wyjaśniła już wszystkie okoliczności zabójstwa śp. wachmistrza Bujaka

Chaskielewicz stanie w grudniu przed sądem

WARSZAWA, 24.9. Akta śledztwa w sprawie zabójstwa śp. wachmistrza Stanisława Bujaka w Mińsku Mazowieckim, będą w najbliższych dniach przesłane urzędowi prokuratorskiemu w celu sporządzenia aktu oskarżenia.

W sprawie tej poza bezpośrednim sprawcą zabójstwa, Chaskielewiczem, osadzono w więzieniu i pociągnięto do odpowiedzialności jeszcze dwóch osobników, oskarżonych o współudział, względnie o podżeganie do tej zbrodni. Jeden z oskarżonych dostarczył Chaskielewiczowi broń, drugi zaś znajdował się w towarzystwie Chaskielewicza w chwili popełnienia zbrodni.

W trakcie śledztwa przesłuchano poza wielu świadkami cywilnymi, ułanów, kolegów śp. Bujaka. Śledztwo zmierzało podobno w kierunku ustalenia, czy zbrodnia była inspirowana przez jakąś organizację.

Czy badania w tym kierunku przyniosły rezultat pozytywny, na razie nie wiadomo.

Wdowa po zamordowanym wachmistrzu występuje przeciwko zabójcy i jego towarzyszom z powództwem cywilnym, które popierać będzie na rozprawie adw. Kwiatkowski, znany obrońca z wielu procesów politycznych.

Obrony zaś oskarżonych podjęli się adwokaci: Szymon Gelernter i Ludwik Honigwill. Procesu spodziewać się należy pod koniec b. roku, prawdopodobnie w grudniu.

Ze względu na dużą ilość świadków zamieszkałych przeważnie w Mińsku Mazowieckim i okolicy, nie wykluczone, że proces odbywać się będzie na sesji wyjazdowej w Mińsku Mazowieckim.

5000 kg. na wysokość 8 km.

Rekordy nie będą uznane.

MOSKWA, 24. 9. — Dnia 21 bm. lotnicy major Jumaszew pierwszy i por. Rykow dokonali lotu na wysokość

z obciążeniem 5 tonn

na aparatach ANT. 6, w celu pobicia rekordu, ustanowionego przez Jumaszewa w dn. 11 bm. (8.102 mtr.). Jumaszew osiągnął wysokość 8.220 mtr., Rykow zaś — 8.222 mtr. Wyniki te nie będą uznane za nowy rekord, ponieważ według regulaminu międzynarodowej federacji lotniczej nowe rekordy lotu z obciążeniem 5 tonn muszą przewyższać poprzednie rekordy conajmniej o 200 mtr.

Dwa miliony w srebrze...

Kilka godzin ładowano cenny metal do wagonów.

GDYNIA 24,9. Wczoraj podaliśmy krótką wiadomość o nadzwyczaj cennym ładunku jaki przywiózł statek „Lech", polsko-angielskiego towarzystwa okrętowego „Pol-Brit", mianowicie 25,400 kg czystego srebra, przedstawiającego wartość

około 2 milionów zł.

licząc po 7 do 8 groszy za gram tego kruszczu.

Srebro powyższe Skarb Państwa zakupił w Londynie dla Mennicy Państwowej, cały ładunek więc będzie w najbliższej przyszłości użytu do bicia nowych monet.

Ostatni ładunek srebra Polska sprowadziła drogą morską przed czterema laty. Wówczas fakt ten okryto tajemnicą, a przy wyładaniu kruszczu była obecna tylko policja. Prasa dowiedziała się o wszystkim, gdy srebro zamknięto już w skarbcu państwowym w Warszawie.

Obecnie przy wyładowywaniu srebra ze statku „Lech", prócz policji, urzędników celnych, specjalnych wysłanników Mennicy Państwowej i robotników portowych, czynności tej przypatrywała się z zainteresowaniem większa liczba przygodnych spacerowiczów,

W ciągu przeszło trzech godzin przeładowano ze statku do dwóch wagonów kolejowych 748 sztab cennego kruszcu, przyczym każda sztaba była

skrupulatnie ważona.

W czasie tej pracy z pośród widzów słyszało się nie jedne okrzyki „pożądania"

—Gdybym tak miał choć jedną z tych bryłek.

Każda z tych 34-kilogramowych „bryłek" przedstawia wartość około 2,800 zł.

Około godz. 20 skończono ładowanie srebra do dwóch wagonów, które następnie, po dokładnym zaplombowaniu, odesłano do Warszawy pod eskortą urzędników Mennicy Skarbowej, no i policji.

—0—

Od decyzji Monopolu Spirytusowego zależy podwyżka zarobków w hucie szklanej Ge-Ha.

ŁÓDŹ, 24 września. Wczoraj w Inspektoracie Pracy odbyła się konferencja w sprawie zatargu w Łódzkiej Hucie Szklanej „Ge-Ha".

Konferencja ta nie dała rezultatu, gdyż przedstawiciel huty nie wyraził zgody na wyrównanie stawek za rok 1934 w wysokości 10 procent.

Żądania robotników dotyczące wyrównania stawek za rok 1935 w wysokości 5 procent zostały uwzględnione. To jednak robotnikom nie wystarczyło.

Wobec nieuzyskania porozumienia zatarg najprawdopodobniej zostanie przeniesiony na teren Państwowego Monopolu Spirytusowego dla którego huta wyrabia flaszki. Ewentualne uwzględnienie postulatów robotniczych zależeć będzie od wzięcia ich pod uwagę przy kalkulacji produkcji butelek.

ZATARG W II ZAKŁADZIE KĄPIELOWYM.

ŁÓDŹ 24 września. W II Zakładzie Kąpielowym przy ul. Mielczarskiego wybuchł zatarg na tle żądań pracowników dotyczących ilości godzin pracy. Do tej pory pracownicy tego Zakładu zatrudnieni byli po wyżej 10 godzin na dobę, obecnie domagają się ośmiogodzinnego dnia pracy.

CZYŻBY STRAJK KINOOPERATORÓW?

ŁÓDŹ, 24. 9. — Wczoraj w Okręgowym Inspektoracie Pracy miała się odbyć konferencja w sprawie wysuniętych postulatów przez pracowników łódzkich kinoteatrów. Postulaty te dadzą się ogólnie sprowadzić do punktów: zawarcia umowy zbiorowej oraz podwyższenia płac o 100 procent w stosunku do obecnych zarobków.

Konferencja nie doszła do skutku wobec nieprzybycia po raz drugi z rzędu przedstawicieli właścicieli kin.

W związku z tym kino-operatorzy zapowiedzieli proklamowanie strajku, którego termin zostanie w dniach najbliższych konkretnie ustalony.

Większe wygrane dzisiejszego I ciągnienia Loterii Klasowej.

WARSZAWA, 24. 9. — Dziś w pierwszym ciągnieniu większe wygrane padły na następujące numery:

10.000 zł — 54644 80153 143937

5000 zł — 11064 84263 128704 129845

2000 zł — 37029 68426 73593 80374 122255 150679 183644 185946 191932

1000 zł — 3192 4059 6707 10444 10563 14051 26987 30318 30407 35740 38940 42291 64229 66991 67365 67282 68597 71193 72545 73374 90612 93343 164698 166254 187553 122357 124512 185592 181852 101072 186083 148155 104009 139330 129158 134081

—0—

Tragiczna śmierć bohatera przestworzy.



Campbell Black, zwycięzca w wyścigu samochodowym Londyn — Australia — uległ śmiertelnej katastrofie na lotnisku w. Liverpool. Obok niego niedawno poślubiona żona londyńska aktorka Florence Desmond..

Dolar 5.28½

Kurs oficjalny. Bank Polski kupował dolary po 5.28 i pół, funty angielskie po 26.82.

JARMARK ŁOWICKI.



W Łowiczu rozpoczął się tradycyjny jarmark Świętego Mateusza. Jarmark ten, który został ograniczony do 3-ch dni, trwał dawniej 6 tygodni, ściągając prawie że z całej Europy kupców na konie. Na zdjęciu fragment jarmarku z udziałem miejscowej ludności w barwnych strojach księżackich.

POŻAR ZAKŁADÓW CERAMICZNYCH

KILKU STRAŻAKÓW POPARZONYCH.

CZĘSTOCHOWA, 24.9. Wczoraj około godz. 22-ej nad miastem ukazała się wielka łuna. Przez ulice przemknęły szybko samochody straży ogniowej.

Jak się okazało paliły się Zakłady Ceramiczne pp. Helmanów przy ul. św. Jacka nr. 14.

Ogień wybuchł prawdopodobnie na dole w głównym budynku, gdzie wypala się kafle i przeniósł się momentalnie na cały budynek,

obejmując piętra.

Straż ogniowa szybko przystąpiła do lokalizowania ognia. Dzielni strażacy z narażeniem życia pracowali przy gaszeniu. Mimo ostrożności kilku z nich jest poparzonych smołą, pryskającą z płonącego dachu.

Jednocześnie z akcją gaszenia rozpoczęto akcję zabezpieczenia sąsiednich budynków i dzięki temu ocalał magazyn i emaliernia.

Pożar trwał od godz. 22-ej do 1-ej m. 30 w nocy.

Przyczyną pożaru był najprawdopodobniej wybuch ognia z pieca. Straty, jakie ponieśli właściciele, sięgają ponad 50.000 złotych.

Guzik munduru ocalił przodownika.

Strzał do komendanta posterunku.

Z Delatyna donoszą:

O godz. 21-ej do komendanta posterunku PP. w Osławach Białych, przodownika Walentego Fąferka, przebywającego w mieszkaniu N. Hartmana w Zarzeczu — strzelił nieznany sprawca. Kula na szczęście trafiła jedynie w guzik i ześlizgnęła się po lewej piersi bluzy, rozdzierając ją lekko. Zawiadomiona natychmiast o wypadku komenda powiatowa w Nadwórnej, wydelegowała do Zarzecza zastępcę komendanta powiatowego, który osobiście prowadzi dochodzenia.

Jest to już drugi zamach karabinowy na Fąferka w czasie pełnienia przezeń służby policyjnej. Fąferek dał się poznać w służbie jako bezlitosny tępiciel przestępców.

Węgielek z żelazka

przyczyną groźnego pożaru.

WIELUŃ, 24.9. We wsi Klon, gm. Kuźn. Grabowska w zabudowaniach Stanisława i Antoniego braci Niemców, powstał pożar którego przyczyną był mały węgielek, który wypadł z żelazka do prasowania na podłogę.

Pastwą płomieni padł drewniany dom mieszkalny oraz stodoła zapełniona zbożem. Poszkodowani obliczają straty na 7.000 zł.

W czasie akcji ratunkowej uległ lekkiemu obrażeniu ciała St. Niemiec, doznając powierzchownych oparzeń ciała i okaleczenia od spadającej krokwi.

Nowelizacja ustawy leśnej.

WARSZAWA, 24.9. W czwartek, 24 bm. odbędzie się w min. roln. i ref. roln., przy udziale Izb rolniczych, konferencja, na której przedyskutowany zostanie projekt nowelizacji ustawy o ochronie lasów nie stanowiących własności państwa.

Na konferencji tej obecni też będą przedstawiciele Zrzeszenia Związku właścicieli lasów, którzy sprecyzują opinię swoją w tej sprawie.

—0—

Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok

na osławionego agenta ubezpieczeniowego — Orła.

WARSZAWA, 24,9. Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi w sprawie Leona-Laiba Orła agenta ubezpieczeniowego, który obiecując pożyczki w wysokości 10 tysięcy złotych za podpisanie polisy ubezpieczeniowej naciągnął cały szereg znanych osobistości na gruncie łódzkim. Agent Orzeł grasował przeważnie w sferach lekarskich, adwokackich i urzędniczych. Suma nadużyć popełnionych przez Orła jest bardzo wysoka. Sąd Okręgowy w Łodzi skazał go za to przestępstwo na 4 lata więzienia.

—0—

20 tysięcy drzew i 60 tysięcy krzewów

posadzono w części sportowej parku Marszałka Piłsudskiego

ŁÓDŹ 24 września. Budowa największego w Polsce parku w Łodzi na Polesiu Konstantynowskim, Parku im. Marszałka Piłsudskiego prowadzona jest etapami. Ostatnio zostały ukończone roboty ziemne na przestrzeni około 50 ha, obejmującej teren parku sportowego i część parku wypoczynkowego, poza tym teren ten został prawie

całkowicie zadrzewiony.

Na stadionie sportowym zbudowane zostały 3 boiska w tym jedno reprezentacyjne o bieżni 500 m. b. i 2 ćwiczebne o bieżniach po 400 m. b.

W obrębie parku sportowego posadzono około 20 tysięcy drzew i około 60 tys. krzewów. W roku bieżącym przewidywane jest ukończenie prac na przestrzeni 25 ha.

Zakończenie tego etapu robót jest tylko cząstką całości zamierzeń, jeśli się weźmie pod uwagę, że cały Park im. Marszałka Piłsudskiego wynosi 237 ha, w tym teren leśny 114 ha, i teren podleśny 123 ha.

Szczegółowy plan wymienionego Parku przewiduje budowę:

a) Parku Sportowego o: 3 boiskowym stadionie, pływalni, 6 kortów tenisowych, 6 placach do gier sportowych oraz trybunach przy boisku reprezentacyjnym na 20 tysięcy osób.

b) Parku wypoczynkowego — na terenie około 50 ha, gdzie mieścic się będą stawy (około 3 ha) kąpielisko z plażą, tor saneczkowy dla dzieci, strzelnica małokalibrowa i tereny spacerowe.

c) Parku wystawowego na przestrzeni wraz z tak zwanym „Luna-Parkiem" około 45 ha.

Rezerwatu przyrodniczego 9 ha, **e) ogrodu botanicznego** —6 ha, **f) ogrodu dendrologicznego** — 6 ha, **g) ogrodu zoologicznego, h) parku leśnego** na przestrzeni około 90 ha.

Ukończenie budowy parku przewiduje się za lat 4 przy otrzymaniu na ten cel kredytów w wysokości około 300 tys. zł. rocznie przy zatrudnieniu około 300 robotników po 175 dni w sezonie.

—0—

Pochmurno

Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ 24.9. Dziś o godzinie 9-ej rano temperatura wynosiła 14 stopni powyżej zera. Najniższa ciepłota w nocy była taka sama.

Ciśnienie barometryczne 756 milimetrów. Zapowiedź pogody. Słabe wiatry południowe i południowo-zachodnie.

—0—

ZDARZENIA I WYPADKI

(—) Zgromadzenie Ligi Narodów w głosowaniu imiennym uznało prawa delegacji abisyńskiej do brania udziału w obradach. W związku z tym Włochy nie wezmą udziału w naradach genewskich.

(—) Według doniesień prasy niemieckiej Gore (niezajęta część Abisynii) zebrało się tam 25 000 wojowników abisyńskich pod kierownictwem rasów Desta i Imru, celem zademonstrowania swej wierności dla negusa.

(—) Były poseł Abisynii w Paryżu Wolde Mariam złożył przysięgę wierności królowi włoskiemu.

(—) W pobliżu Lourdes wydarzyła się na stacji Ossun katastrofa kolejowa. Pociąg osobowy zderzył się z ekspresem, przyczem 14 osób zostało zabitych, 30 rannych.

(—) Rada naczelna belgijskiej partii socjalistycznej wypowiedziała się znaczną większością przeciwko utworzeniu Frontu Ludowego.

(—) Król szwedzki powierzył misję utworzenia nowego gabinetu socjaliście Hanosonowi.

(—) Delegacja Zw. Nauczycielskiego złożyła gen. Rydzowi - Śmigłemu obligacje Pożyczki Narodowej na sumę 100.000 zł.

(—) Dyrektor gabinetu Min. Skarbu p. Martin wygłosił referat o sytuacji gospodarczej kraju, w którym oświadczył, że pozabudżetowy plan inwestycyjny na rok 1937 zamknie się sumą trzystukilkudziesięciu milionów złotych.

(—) W Rudzie - Pabianickiej zderzył się samochód z tramwajem. Pasażerowie: mjr Osika, rtm. Biłyk oraz szofer Wiśniewski odnieśli obrażenia i po zaopatrzeniu ran zostali odwiezieni do domu.

(—) W ciągu tegorocznego sezonu budowlanego przybyło w Łodzi 900 domów (10 000 izb mieszkalnych).

(—) Starostwo Grodzkie wydało zarządzenie, zabraniające przewożenia ludzi na samochodach ciężarowych w dniu wyborów, tj. 27 bm.

(—) Przymusowe badanie fryzjerów odbywać się będzie bezpłatnie w Ubezpieczalni Społecznej.

(—) Wczoraj wbrew zarządzeniom władz, niektóre komitety wyborcze w dalszym ciągu rozlepiały plakaty, nie uciekając się do pośrednictwa koncesjonowanego biura Zw. Inwalidów Wojennych. Policja zatrzymała 16 rolepiaczy, których pociągnięto do odpowiedzialności.

(—) Sąd Okręgowy w Łodzi przysądził wdowie po zmarłym wskutek niewłaściwego leczenia Tadeuszu Zielińskim ze Zgierza 3000 zł odszkodowania od Ubezpieczalni Społecznej.

(—) Do Łodzi przybył poseł polski w Portugalii p. Romer w sprawie nawiązania kontaktu z przemysłem.

—:0:—

Popierajcie Czerwony Krzyż.

Dziecko napiło się nafty.

Kronika pogotowia ratunkowego, kradzieży i pożarów

ŁÓDŹ, 24. 9. — Wczoraj wieczorem w fabryce Berlińskiego (6 Sierpnia 17), pracujący na nocnej zmianie robotnik, Władysław Skupiński, lat 39, zamieszkały przy ul. Bankowej 24, uległ poważnemu wypadkowi, doznając rany szarpanej prawego ramienia. Lekarz pogotowia Czerwonego Krzyża nałożył rannemu opatrunek i przewiózł go do szpitala św. Józefa.

— Dziś o godz. 7-ej rano w fabryce L. Geyera, 22-letnia robotnica, Stanisława Pietrzak, zamieszkała przy ul. Solnej 4, doznała zmiażdżenia 3-ch palców prawej ręki.

Stan poszkodowanej niezły. Odeszła o własnych siłach do domu.

— Półtoraroczny Ryszard Kraft (Żabieniec 6) pozostawiony bez opieki rodziców napił się nafty.

Otrute dziecko przewieziono karetką pogotowia Czerwonego Krzyża do szpitala św. Anny.

ŻYCIE PABIANIC.

Po zakończeniu strajku stolarzy.

WSZYSTKIE ZAKŁADY URUCHOMIONE.

Trwający od kilku dni w Pabianicach strajk czeladników i pracowników stolarskich, zatrudnionych u poszczególnych przedsiębiorców budowlanych, w zakładach stolarskich i fabrykach został zakończony. Stolarze uzyskali podwyżkę płac za godzinę pracy w wysokości od 10 do 15 groszy, co za cały tydzień wyniesie podwyżkę od 2 do 3 złotych. Poszczególni pracodawcy podpisali odpowiednie umowy indywidualne z robotnikami, uwzględniające podwyżkę płac, a w związku z tym wszystkie stolarnie i przedsiębiorstwa budowlane zostały już uruchomione.

SYN GROZIŁ OJCU ZABÓJSTWEM.

Niejaki Szech Feliks obecnie bez stałego miejsca zamieszkania, bez pracy i żadnych środków do życia, doprowadzony nędzą do ostateczności przybył do swego ojca, zamieszkałego w Pabianicach przy ul. Zamkowej 40, z którym od pewnego czasu żył w niezgodzie, prosząc o łyżkę strawy i pomoc materialną. Ojciec odmówił jego prośbie w sposób kategoryczny. Odmowa tak rozgoryczyła Szecha, że w przystępie ostatecznej determinacji zaczął grozić ojcu, że o ile mu nie pomoże — zabije go. Przestraszony ojciec o fakcie tym powiadomił policję, która pociągnęła Szecha do odpowiedzialności karnej za groźbę karalną.

BÓJKA NA ULICY.

R. Gronau i syn jego Mateusz oraz Stefan Krawczyk — wszyscy zamieszkali w Pabianicach wszczęli bójkę na jednej z ulic miasta.

Wokół bijących się zebrali się liczni przechodnie i powstałe zbiegowisko rozproszyła dopiero policja. Jak się okazało wszyscy trzej biorący udział w bójce byli nietrzeźwi. Spisano im protokół.

Podobnego przestępstwa dopuścił się również Zieliński Władysław, zamieszkały przy ul. Bugaj 73, który w stanie pijanym zakłócił spokój nocny.

„CZAROWNICA".

Miejskie Kino Oświatowe przy ul. Gdańskiej wyświetla od czwartku do niedzieli włącznie film pt. „Czarownica", osnuty na tle powieści Haggarda pt. „Ona". Film ten zrealizował słynny M. P. Cooper — twórca niezapomnianego King Konga.

„NOWOŚCI" przy ul. Kościuszki (Dom Ludowy) 2 wielkie filmy salonowe 1) Skandale milionerów z udziałem Clark Gabla i Konstancji Bennet 2) „Ekscentryczna dama".

—0—

GENIUSZ DOBROCI i MIŁOSIERDZIA.

„DAMA Z LAMPĄ"

NARODZINY CZERWONEGO KRZYŻA NA EKRANIE

Londyn, we wrześniu.

Film Williama Dieterle pt. „Biały anioł", który w bieżącym sezonie ukaże się na ekranie, przypomni światu jedną z najbardziej zasłużonych kobiet historii— Florence Nightingale—twórczynię pielęgniarstwa i służby Czerwonego Krzyża podczas wojny Krymskiej.

Dzieci angielskie, zapytane o wymienienie dziesięciu osobistości najsłynniejszych w historii nowoczesnej, nie omieszkają nigdy wymienić nazwiska Florence Nightingale, co świadczy o popularności, jaką zasłużona działaczka zachowała w Anglii, jakkolwiek minęły z górą dwa dziesiątki lat od jej zgonu (3 sierpnia 1910 r).

Była to w istocie indywidualność wyjątkowa. Urodzona we Florencji 12 maja 1820 r. podczas jednej z licznych podróży jej rodziców po Italii, należała do znanej rodziny angielskiej, a życie jej zapowiadało się szczęśliwie i bez trosk. Mogła pozwolić sobie na wszystko, co dodaje uroku życiu, lecz obrała cel inny — służyć ludzkości.

Mając lat dwadzieścia trzy, po raz pierwszy oznajmiła swym rodzicom o swoich zamiarach, ku osłupieniu i zdumieniu matki. Florence była jedną z najświetniejszych „partyj" Londynu; rodzina jej była niezwykle kulturalna i zamożna, sama Florence odznaczała się niepospolitą urodą i cieszyła się ogromnym powodzeniem w towarzystwie londyńskim. Chcąc wybić jej z głowy chwilowy kaprys, jak sądzono, rodzice ponownie zabrali ją w podróż po Italii, Grecji i Egipcie. Jednakże ani cuda natury, ani zabytki sztuki nie zdołały odwlec młodej dziewczyny od powziętych zamiarów. Po powrocie do Anglii Florence udaje się do Niemiec na pierwszą swą „eskapadę" (takiego terminu używa jej matka) do Kaiserswerth nad Renem, do szkoły diakonis.

W sierpniu 1853 r. zostaje przełożoną zakładu dla chorych nauczycielek w Londynie, a później, gdy cała prasa angielska podczas wojny Krymskiej apelowała o pomoc do ludzkości wobec niefortunnych warunków sanitarnych na Wschodzie i chorób, dziesiątkujących ofiary wojny, Florence wyjechała na czele trzydziestu ośmiu dobrowolnych pielęgniarek do szpitala w Skutari.

Warunki, jakie tam panowały, były niemal zastraszające: pod oknami nędznych baraków, obróconych na szpital, znajdowały się kałuże wody i prowizoryczne ustępy; ranni leżeli na drewnianych pryczach, pranie załatwiano w zimnej wodzie; kuchnie były tak odległe, że jedzenie było zawsze zimne; zabiegi operacyjne dokonywane były na ogólnej sali szpitalnej, przy czym nie było nawet parawanu.

Może kto inny byłby się przeraził tego piekła, lecz Florence Nightingale wykazała niespożytą energię i dar organizacyjny, przeprowadzając własnym kosztem i wielkim nakładem starań reformę za reformą póki wreszcie osiągnęła zadowalające rezultaty zmniejszenia śmiertelności. Wielki poeta angielski, Longfellow, poświęcił jej swój poemat, w którym nazywa ją „damą z lampą", przemykającą od łóżka do łóżka, a widok jej zbliżającego się cienia już był radością dla rannych żołnierzy, całujących jego zarysy. Taki był obraz, jaki przedstawił poeta, może ozdabiając rzeczywistość swoją fantazją.

W każdym razie wprowadzenie personelu kobiecego do szpitala wojskowych było wówczas taką inowacją, że Florence Nightingale pozwalała pielęgniarkom swym przebywać w salach szpitalnych tylko do ósmej wieczorem, zaś objąwszy dyżury nocne, z latarką w ręku kilka razy na noc obchodziła szpital.

Piękny, poetycki pomysł „damy z lampą" w rzeczywistości był twardą pracą, której Florence ledwie podołać mogła. „Jestem tutaj wszystkim"— pisała o sobie— „kucharką, ekonomem, praczką, sklepikarką". Ponadto wśród personelu swego utrzymywała surową karność, wydając pierwsze przepisy, które w następstwie utworzyły międzynarodową instytucję Czerwonego Krzyża.

Z Anglii przyglądano się wysiłkom pionierki z podziwem, nawet uwielbieniem, to też rozpacz społeczeństwa angielskiego była wielka, gdy Florence zachorowała na cholerę. Trzeba było miesięcy, nim powróciła do zdrowia. W międzyczasie sypały się zewsząd składki na założenie szkoły pielęgniarek Cz. Krzyża.

Po skończonej wojnie, gdy gotowano dla niej owacje w Anglii, wróciła ukradkiem i incognito pod nazwiskiem miss Smith.

Pochowana została na cmentarzu wiejskim w Hampshire (na żądanie własne) aczkolwiek rodzinie jej zaproponowano złożenie zwłok w opactwie Westminsteru obok grobów królewskich.

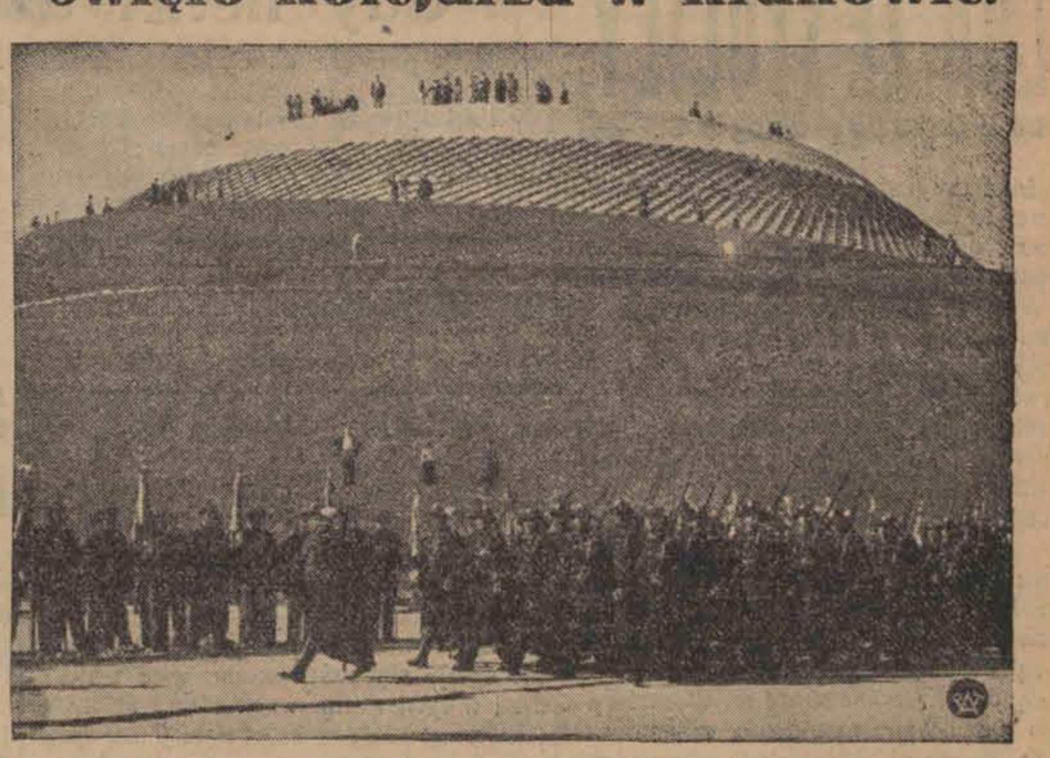
Bull.

ECHA DOŻYNEK W ŁODZI.



Zdjęcie przedstawia nowy fragment barwnych dożynek w Łodzi p. n. „Wieś miastu" zorganizowanych przez Wojewódzki Związek Młodej Wsi. Grupa dożynkowa sieradzan w barwnych strojach ludowych zbliża się wśród pląsów z wieńcem do gospodarza województwa wojewody Hauke-Nowaka.

Święto kolejarza w Krakowie.



W Krakowie odbyły się uroczystości związane z dorocznym Świętem Kolejarza przy udziale delegatów związków kolejarzy z terenu całej Rzeczypospolitej oraz oddziałów KPW. z terenu wszystkich dyrekcyj kolejowych. W dorocznym Święcie Kolejarza wziął udział minister komunikacji płk. J. Ulrych. Zdjęcie przedstawia oddziały KPW., opuszczające Sowiniec, po złożeniu do masywu Kopca ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego urny z ziemią, pobraną z pola bitwy pod Grunwaldem.

Polski atleta zmarł w Argentynie

podczas turnieju międzynarodowego.

W szpitalu Pineyro w Buenos Aires zmarł wskutek zakażenia krwi znany zapaśnik polski śp. Władek Bałasz, znany z ostatniego turnieju międzynarodowego, gdzie występował w Lunaparku, zyskując sobie powszechne miano „La Cucaracha".

Podczas jednej z ostatnich walk III. turnieju zapaśniczego Bałasz doznał lekkiego uszkodzenia dwóch żeber i po ukończeniu turnieju poddał się operacji w szpitalu Pineyro. Operacja nie wiadomo z jakich przyczyn nie udała się i nastąpiło

zakażenie krwi,

które dzielny i lubiany przez publiczność atleta polski przypłacił życiem, będąc w sile wieku.

—oOo—

Powieść — Anastazja Drewnowska

23

POD JEDNYM DACHEM

STRESZCZENIE.

Student Mikołaj Koziełło, nieoficjalny narzeczony panny Mumy Szczytniewskiej, zakochał się od pierwszego wejrzenia w jej przybranej siostrze Marychnie Wichurzance.

P. Szczytniewski miał troje dzieci z pierwszego małżeństwa: Ryszarda, Jerzego i Mumę, a pani Szczytniewska również troje z pierwszego małżeństwa z kpt. Wichurą: Janka, Staszka i najmłodszą Marychnę.

* * *

— Słuchaj, Marychna, na Boga, co ty wyprawiasz?

— Co takiego? — zaniepokoiła się, gdyż odrazu spostrzegła się, że brat widział ją z wielbicielem.

— Jeszcze pytasz. Ten głupiec chce się zabić. Przez ciebie. Przemów mu do rozumu. Przecież toby było okropne... Jak ty możesz...

Marychna zaśmiała się.

— Ech, nie obawiaj się. To się tak tylko mówi dla efektu. Nic sobie nie zrobi.

— Nie. Po nim widać, że jest bliski Bóg wie czego... Oczy ma nieprzytomne. Wiesz, Marychna, ty chyba nie zdajesz sobie sprawy, co to jest...

— Stach, co ciebie ukąsiło? Niejeden mi już gadał o śmierci! Proszę cię, nie mów nikomu, żeś nas widział razem.

Ale Staś, ostatnio rozdrażniony i skłonny do przywidzeń, nie dał się uspokoić.

Biegnąc ku domowi i zastanawiając się, kogo ostrzec, ojczyma, czy matkę, natknął się na Ryszarda. Wpadł na niego z takim rozmachem, że obaj się zachwiali. Ryszard nie lubił Stasia. Rzekł gniewnie:

— Nie masz oczu, ośle?

Staś zaperzył się i z gniewu wygadał się, choć nie miał zamiaru mówić tego Ryszardowi. W swych samotnych wędrówkach spotykał go, czulącego się do Marychny, ale zapamiętał to sobie na pół podświadomie. Wogóle nie był ciekawy cudzych spraw.

— A ty masz? Pewnie szukasz Marychny? Przed chwilą widziałem ją z Koziełłą.

— Co? — wrzasnął Ryszard. — Co gadasz? Ona z Koziełłą? Skąd on się tutaj wziął?

— Idź sam zobacz.

I Staś pomknął do domu, a Ryszard popędził szukać Marychny.

Staś znalazł matkę i z wielką desperacją opowiedział jej, na co się zanosi. Pani Szczytniewska załamała ręce.

— Ach, Boże! co ja mam z tą dziewczyną! Gdzie ona jest?

— W parku. Ja mamusię zaprowadzę.

Pani Szczytniewska włożyła kapelusz ogrodowy. Idąc, myślała:

— Posądzałam ją o Rysia, a ona tymczasem z Koziełłą... Ale skąd on się wziął w parku? Widocznie przychodził potajemnie. Nie, ta dziewczyna zanadto sobie pozwala...

Nagle usłyszała podniesione głosy Ryszarda i Marychny. Stali za grupą krzewów i nie zauważyli nadchodzących. Ryszard krzyczał:

— Jak możesz mnie tak oszukiwać? Więc on jest na równych prawach ze mną?

— Puść, połamiesz mi ręce — kwiliła Marychna.

— Często tu przyłaził?

— Puść, Rysiek. Dałbyś raz pokój awanturom...

— Jeżeli mi nie...

Pani Szczytniewska obeszła krzaki. Na jej widok Ryszard więcej się stropił, niż Marychna. Puścił ją, chwilę stał niezdecydowanie — widać było, że nie wie, co powiedzieć — wreszcie odwrócił się i odszedł. Pani zabrała córkę do domu, gdzie miała z nią rozmowę o tyle przykrą, o ile w gruncie rzeczy bezcelową.

Wieczorem tego dnia miała drugą rozmowę z mężem. Lecz nie wszystko mu powiedziała, co myślała i co wiedziała. Tyle tylko, że nie podoba jej się zbyt wielka zażyłość Ryszarda z Marychną, że przecież nie są rodzeństwem, że należałoby ich rozdzielić. Osobiście obawiała się, że Ryszard zblazowany do gruntu, nosił się z bardzo daleko posuniętymi zamiarami. Zapadło postanowienie, że Ryszard i Jerzy pojadą na koniec wakacji do Francji.

I Ryszard usłyszał nieodwołalny wyrok bez podania motywów. Nie było potrzeby. Sam rozumiał, o co chodzi.

— Musisz jechać. Dowodziłeś, że powinieneś jechać, to pojedziesz.

Pani Szczytniewska napisała do ciotki Koziełły z delikatnymi wymówkami i prośbą, żeby pilnowała bratanka. Skutek był taki, że stara panna zjawiła się z uroczystymi oświadczynami o rękę Marychny dla bratanka. Pani Szczytniewska przyjęła ją sama. Dziękowała za zaszczyt, lecz wyrażała obawę, że córka odpowie odmownie. Wyszła po nią i szepnęła jej w ucho:

— Marychno, proszę cię, bądź uczciwa. Wiem, że nie chciałabyś za niego wyjść. Nie kręć, nie obiecuj na wiatr.

Ale Marychna postawiła na swoim.

Powiedziała posłance, że na razie nic nie wie, że prosi, aby pan Kola tymczasem wyjechał, że spotkają się w zimie w Warszawie, to „zobaczy".

Na nic nie zdały się wykręty, braciszkowie nie potrafili wymyśleć nic skutecznego i ściśle w oznaczoną sobotę rodzinne grono odwiozło podróżników na kolej. Z Marychną Ryszard był jeszcze na noże, więc łżej mu przyszło rozstanie. Powiedziała mu bowiem z racji sprzeczki o Koziełłę, że łatwiej jest dać prezent, niż narazić życie. Rozżarty i obrażony, zaczął myśleć z ulgą o podróży.

— Ostatecznie dobrze się stało — myślał. — Otrząsnę się z tego idiotyzmu. Żeby tak dłużej, zrobiłaby ze mnie mazgaja.

Siudakówna najbezczelniej w świecie przyszła pożegnać Jerzego, ale, zrażona zimnym traktowaniem ze strony państwa Szczytniewskich, stanęła z boku, a gdy pociąg ruszył, długo powiewała białą jedwabną apaszką. Jerzy o mało nie wyskoczył do niej oknem. Marychna spoglądała na Ryszarda spod zagadkowo opuszczonych rzęs i życzyła mu powodzenia i wesołej zabawy. Mówiła to tonem tak obojętnym, jakby chciała zaznaczyć, że jego powodzenia i zabawy nic jej zupełnie nie obchodzą.

— Przypuszczam, że nie będziesz za mną tęskniła — powiedział ironicznie.

— To będzie zależało — uśmiechnęła się znacząco. — Zresztą ty masz mnie dosyć.

— Och, tak! — wyrzucił przez zęby.

Wichurowie żegnali się chłodno z przybranymi braćmi. Byli sobie bardziej obcy, niż obcy ludzie. Co prawda rodzona siostra również nie miała im wiele do powiedzenia. Pan Szczytniewski, gdy pociąg ruszył, westchnął i popatrzył po uszczuplonej gromadce. Ale nie żałował, że wyprawił synów w świat. Przy wyjściu z peronu minęli się z Siudakówną, która ostentacyjnie podnosiła chustkę do oczu. Staś szedł na końcu. Przymglone lampy stacyjne wprawiły go w stan półjawy. Wrażenie przemijalności rzeczy spotęgowało się w nim gwałtownie. Spoglądał po przechodzących ludziach i myślał, że są jak cienie, że tylko patrzeć, jak rozwieją się w nicość. Zapragnął rozpaczliwie, żeby czas stanął, żeby odpocząć, odpocząć, odpocząć...

Ryszard rzucił się w kąt przedziału. Jerzy silnie wychylony z okna, powiewał chustką. Ryszard pomyślał nagle, że jest z tym durniem w jednakowej sytuacji i ogarnęła go dziecinna złość. Pociągnął brata za połę.

— Siadaj, ośle, bo wylecisz.

Jerzy usiadł i patrzył przed siebie nieprzytomnym wzrokiem, jak obudzony ze snu.

— I wyprawili nas — rzekł z zabawną rozpaczą. — Ale ja sobie dam radę. Zobaczysz.

Przy tych słowach uśmiechnął się przebiegle.

Ryszard wydął usta i nie raczył odpowiedzieć. Zaciskając zęby, wpatrywał się w wyobraźni w obraz Marychny. Już teraz wiedział, że opanowała go jak febra i że będzie wracała. To też rad był, że pociąg unosi go od niej wbrew jego woli w daleki świat, że się nieprędko zobaczą.

— Jeszcze bym palnął jakie głupstwo — zamruczał.

— Co mówisz? — zapytał Jerzy.

— Nic.

— Mamy się podobno razem trzymać — ciągnął Jerzy. — Akurat! W Paryżu się rozstaniemy.

— Zwariowałeś?

— Na razie nie. Powiedz, po co mamy się włóczyć razem jak bracia siamscy? Ani ja nie potrzebuję twojej opieki, ani ty mojej kontroli.

— Co powie ojciec?

— O! tym nie będę sobie zawracał głowy. Nie przyjedzie za nami. Potem się jakoś wytłumaczymy. Zresztą umówimy się i wrócimy przykładnie razem. Widzę, że i tybyś tak wolał.

Ryszardowi było w gruncie rzeczy wszystko jedno. Nawet może t•at, którego lekceważył za brak inteligencji i demokratyczne sympatie, ciążył mu swoją obecnością z lekka dokuczliwie. Ale raptem, pod wpływem świadomości, że są sami i jadą w daleki, obcy świat, drgnęło w nim rodzinne uczucie.

— Nie — rzekł prędko. — Nie puszczę cię od siebie. Ostatecznie nie mogę ojcu płatać głupiego figla.

Jerzy nasrożył się.

— Nie chcesz? Ha, zobaczymy.

I uśmiechnął się znów tajemniczo i przebiegle.

Ale Ryszard przestał na niego zwracać uwagę. Utonął w rozmarzeniu. Co zaczął myśleć o Marychnie, ogarniał go stan szczególnego uszczęśliwienia, przerywane go wybuchami pogardy, lub obrazy. Zamknął oczy.

— Co się tak głupio uśmiechasz? — usłyszał nagle i porwał się, jak uderzony.

ROZDZIAŁ XIV.

W Szczytniewskiej Woli życie wróciło do dawnego trybu z tą różnicą, że rodzinne grono zasiadało do stołu zmniejszone o dwie głowy, a pan Szczytniewski nie omieszkał nigdy powiedzieć:

— Gdzie też teraz są nasi podróżnicy? Pewnie już wyjechali stamtąd, czy zowąd.

(D. c. n.)

ECHA ZE STOLICY.

Życie Warszawy w kilku wierszach

Liga drogowa zamierza wziąć czynny udział w akcji ogumiania i normalizacji wozów oraz prawidłowego kucia koni i współpracując czynnie na tym polu z M. S. Wojsk. i Z. O. M. w Warszawie. Sama tylko Warszawa ponosi corocznie b duże straty przez zniszczenie jezdni obręczami kół żelaznych i hacelami. W ostatnich dwu latach miasto wydało na jezdnie około 14 milionów zł. z których 15 proc. pochłonęło utrzymanie zniszczonych przez koła i hacele nawierzchni. Ponadto duże straty ponoszą z tego powodu tramwaje miejskie przez rozbijanie szyn tramwajowych i zwrotnic przez wozy jadące po torach. Na skutek uderzeń obręczy żelaznych niszczone są również urządz. kanalizacyjne i wodociągowe. Ogólne straty m. Warszawy z tego tytułu wynoszą około 5 milionów zł. Z. O. M. ma ukończyć akcję ogumienia swego taboru do 1 stycznia 1937 r. Ponad to miasto rozpoczyna propagandę ogumiania innych wozów. Ostatnio wystąpiono do Komisariatu Rządu o wydanie przepisów, mających na celu ochronę jezdni, jak nprz. ścisłe przestrzeganie zakazu jazdy kłusem i galopem wozów nieugumionych, jeżdżenie po szynach tramwajowych, stosowanie haceli w nieodpowiednich porach itp. Ponadto ma być wzbroniony wjazd furmanek nieogumionych do centrum miasta. Ruch na żelaznych obręczach będzie mógł się odbywać tylko na peryferiach miasta, po wyznaczonych trasach.

* * *

Związek właścicieli dorożek samochodowych, w memoriale złożonym p. komisarzowi rządu, prosi między in. również o wydanie zarządzeń, aby funkcjonariusze P. P. bezwzględnie stosowali odpowiednie represje w razie zauważenia, że kierowca taksówki jedzie z t. zw. pomocnikiem.

* * *

Władze administracji ogólnej wzmocniły ostatnio nadzór budowlany w regionie podwarszawskim. W wielu wypadkach opieczętowano szereg budynków, wstrzymując ich budowę, ponieważ nie odpowiadały specjalnym przepisom. Zarządzenia tego rodzaju wydano m. in. w Śródborowie Posunięcia władz, mające na celu walkę z chaosem budowlanym, przyjąć należy z jak największym zadowoleniem.

* * *

Na wiosnę 1937 r. odsłonięta będzie fontanna dłuta rzeźbiarza Kuny w parku Żeromskiego na Zoliborzu. Rzeźba będzie wyobrażała dziewczynę, niosącą dzban z malinami.

* * *

Ubezpieczalnia Społeczna szuka lokalu który pozwoliłby rozszerzyć oddział Ubezpieczalni na Zoliborzu.

Krateczki.

Pan Tadeusz w lesie.

LĘK W ROWIE.

Wróciło lato. Czym kierują się prawa natury, że w sierpniu jest zimno, a w końcu września gorąco, jak w Afryce, djabli wiedzą. Ponieważ jednak nic na świecie nie dzieje się bez powodu, więc widocznie i w tych wariactwach natury musi być jakiś sens. Może to litość natury nad spóźnionymi urlopowiczami spowodowała gorący koniec września, aby i te biedaczki września zakosztowały słońca. Może..

Ale nie warto zastanawiać się nad zagadnieniami, których i tak rozwiązać nie można. Faktem jest jednak, że jest gorąco, jak w lipcu i co zamożniejsi bliźni wybierają się na „extra-urlopy". Ponieważ miejscowości krajowe we wrześniu są mało atrakcyjne, zamożni bliźni jadą za granicę.

Naiwny czytelnik pomyśli w tym miejscu o ograniczeniach dewizowych i... nie będzie miał racji. Ograniczenia dewizowe bowiem są aktualne tylko dla nas, którzy żyjemy z pracy własnych rąk czy pracy i pomysłów naszych mózgów. Człowiek zamożny, a zwłaszcza łódzki kupiec czy fabrykant może jeździć za granicę mimo ograniczeń dewizowych. Przecież każdy z nich ma stosunki handlowe za granicą i w związku z tym rachunki u klientów zagranicznych. Zamiast więc klient zagraniczny ma odpowiednią kwotę przekazać do Polski, nasz rodak jedzie za granicę do takiego kraju, w którym ma swego przedstawiciela czy odbiorcę i na miejscu zabiera pieniądze za które może spędzić przyjemny zagraniczny urlop.

Nie wiem, czy wiadomo o tym sposobie omijania przepisów. Jeśli nie — mamy niniejszym okazję dowiedzieć się. Nie mam nic przeciwko temu, żeby ludzie jeździli za granicę, sam również bardzo chętnie korzystam z każdej okazji, aby wyrwać się w świat, który jest całkiem przyjemny, ale jeśli u licha — dobrobyt w kraju ma być uzależniony od zatrzymania waluty i ograniczenia wywozu kapitałów to ja się temu podporządkuję i chcę, aby i inni podporządkowali się tym prawom, które nie są ani głupie, ani szkodliwe. Rozumiem bowiem, że omija się przepisy, które uważamy za niesłuszne. Omijam przepis, który powiada, że po 7-ej wieczór nic mi nie wolno, kupić do jedzenia. Z tym nie zgadzam się i nigdy nie zgodzę i dlatego omijam, gdzie mogę odnośne rozporządzenie. Ale gdzie przepis jest słuszny, gdzie ma na celu istotnie dobro kraju gdzie chodzi o to, aby byle bęcwał, którego jedyną legitymacją są pieniądze — nie wywoził tych z kraju wyciśniętych pieniędzy za granicę — żądam, aby przepisy były stosowane z całą surowością i dotyczyły nietylko skromnego obywatela, lojalnego obywatela, ale i tego bubka z wodą w głowie a forsą w kieszeni, który potrafi przepisy obejść.

ALARM.

Ale zamiast zajmować się tak ponurym tematem, zajmijmy się głupiutką sprawą dwóch zalanych gości.

Chodzi tu mianowicie o Tadeusza Szumirajskiego i Ignacego Lęka, którzy wybrali się do zgierskiego lasu i tam zalali się. Nietylko Lęk nie wiedział co to lęk, ale i Tadzio bohatersko trąbił wódę, aż się ztrąbili obydwaj. Na zalano wszczęli między sobą bójkę, przy czym Lęk wpadł do rowu, Tadzio zaczął ryczeć, że mu przyjaciel zapadł pod ziemię, słowem aż odległa policja usłyszała dzikie wrzaski przyjaciół i zbiegła się celem ich uspokojenia.

Sąd Grodzki skazał Tadeusza Szumirajskiego i Ignacego Lęka za zakłócenie spokoju publicznego każdego na 3 dni aresztu.

Jerzy Krzecki.

Więc ruszyłem w nieznane...

SPOWIEDŹ 15-LETNIEGO TRAMPA.

Z Gniezna donoszą:

Służba kolejowa dostawiła wieczornym pociągiem bydgoskim, 15-letniego pasażera „na gapę" do tut. komisariatu.

Młodociany „pasażer" zeznawał następująco:

— „Nazywam się Janek Małyszczyk, liczę lat 15, wieś Parachońsk, gminy Pokost Zachorecki, powiat piński, jest stałym moim miejscem zamieszkania. Rodzice są właścicielami dwóch mórg roli i domu mieszkalnego, zbudowanego z desek. Mam jedynego brata, jest on młodszy ode mnie. Rodzice nie są w stanie wyżywić siebie i nas 2 chłopaków. Ja więc ruszyłem ‚w nieznane"

przed 6-ciu miesiącami.

Byłem m. in. w Warszawie, Krakowie, Katowicach, Kutnie, Łowiczu, Poznaniu i Gnieźnie. Podróżowałem przeważnie kolejami — na gapę. W Jankowie Dolnym, zauważono mnie w chwili wsiadania do pociągu, mającego mnie zawieźć do Bydgoszczy. Wyciągnięto mnie z powrotem na peron, i najbliższym pociągiem o 20.50 odstawiono mnie do Gniezna. Pracować lubię, w czasie mej 6-miesięcznej wędrówki porąbałem jednej pani drzewo, a drugiej niosłem wodę. Ludzie są dobroduszni, nigdzie mnie nie odmówiono jałmużny, szczególnie w poznańskim, gdzie nie widziałem na wsiach takiej „budki", w jakiej mieszkam z rodzicami. Kiedy policja odstawi mnie do domu rodzicielskiego, to i tak po raz drugi będę musiał wyruszyć w podobną podróż, bo w domu nie ma co jeść"..

Smuty obraz rzeczywistości! Komentarze zbyteczne!

——oOo——

RADIO-KĄCIK.

CZWARTEK, 24 WRZEŚNIA.

Raszyn.

12.03 Programy lokalne
12.13 Dziennik południowy
12.23 Koncert w wykonaniu zespołu Józefa Stena
13.10 Chwilka gospodarstwa domowego
13.15—14.30 Przerwa dla Krakowa, Lwowa i Torunia
13.15—15.30 Przerwa dla Warszawy; dla Łodzi do godz. 15.27
14.15—15.30 Przerwa dla Katowic, Poznania i Wilna
15.30 Wiadomości gospodarcze
15.45 Opowiadanie dla dzieci — Wilna
16.00 Koncert z Ciechocinka (przez Toruń)
16.45 Wrażenia z armii francuskiej
17.00 Koncert zespołu Pawła Rynasa
18.00 Felieton z Katowic
18.10 Programy lokalne
19.00 Pogadanka aktualna
19.10 *Seans z ekierką* (w salonie starej Warszawy) obrazek obyczajowy
19.40 Koncert orkiestry kameralnej z Krakowa
20.30 Skrzynka techniczna
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Pogadanka aktualna
21.00 Koncert z auli Uniwersytetu Poznańskiego
22.00 Sport w Krakowie — pogadanka z Krakowa
22.10 Programy lokalne
23.00—24.00 Program lokalny dla Warszawy

ŁÓDŹ, jak Raszyn, oraz:

12.03 Muzyka z płyt
15.27 Wiadomości giełdowe łódzkie
18.10 *O nową publiczność teatralną* — pogadanka
18.20 Jak spędzić święto?
18.25 Polskie pieśni ludowe z płyt
18.45 Koncert reklamowy
22.10 Wiadomości sportowe lokalne

PIĄTEK, 25 WRZEŚNIA.

Raszyn.

6.30 Pieśń poranna
6.33 Gimnastyka
6.50 Muzyka z płyt
7.20 Dziennik poranny
7.30 Programy lokalne
8.00 Audycja dla szkół
8.10 Przerwa (dla Łodzi do g. 11)
11.30 Audycja dla szkół
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Programy lokalne
12.13 Dziennik południowy
12.23 Programy lokalne
13.10 Chwilka gospodarstwa domowego
13.15—14.30 Przerwa dla Krakowa, Lwowa i Torunia
13.15—15.30 Przerwa dla Warszawy; dla Łodzi do godz. 15.27
14.15—15.30 Przerwa dla Katowic, Poznania, Wilna
15.30 Wiadomości gospodarcze
15.45 Rozmowa z chorymi — ze Lwowa
16.00 Utwory Franciszka Liszta (na fortepian) — z Poznania
16.45 Reportaż z Polesia
17.00 Koncert orkiestry kameralnej — z Wilna
17.50 Poradnik sportowy
18.00 Programy lokalne
18.45 Pogadanka
18.50 Biuro studiów rozmawia ze słuchaczami P. R.
19.00 Muzyka taneczna małej orkiestry P. R.
20.00 Arie i pieśni odśpiewa Zofia Leszczyńska
20.30 *Lekcja geografii* — Bolesława Prusa
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Pogadanka aktualna
21.00 Koncert symfoniczny orkiestry P. R.
22.00 Wiadomości sportowe
22.15 Programy lokalne
23.00—24.00 Program lokalny dla Warszawy

ŁÓDŹ, jak Raszyn, oraz:

7.30 Parę informacji
7.35 Zapowiedź programu
7.40 Muzyka z płyt
11.00 Koncert południowy z płyt
12.03 Muzyka z płyt
15.27 Wiadomości giełdowe łódzkie
18.00 Pogadanka pt. *Bacz, by twoim było celem być i zwierząt przyjacielem*
18.10 O wszystkim po troszku
18.15 Muzyka z płyt
18.30 Koncert reklamowy
22.15 Koncert z kawiarni Ziemiańskiej w Łodzi

——0——

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski. — Z miłości niedostatecznie.
Teatr Popularny (Ogrodowa 18) — Kaśka Kariatyda.
Adria. Nowe przygody Tarzana.
Casino. „Pasteur" — Człowiek, który zwyciężył śmierć.
Corso. I. Mężowie do wyboru, II. Ekscentryczna dama.
Europa. Mały król.
Grand-Kino. Trędowata.
Metro. Nowe przygody Tarzana.
Miraż. Potępieniec.
Przedwiośnie. Mazur.
Palace. Nie zapomnij o mnie.
Rialto. Regina.
Rakieta. Adieu.
Stylowy. Czarne róże.

WYSTAWY.

Wystawa Ogrodnicza w parku im. Staszica, otwarta od 12 do 27 września.

Telefony

Pogotowie Miejskie 102-90.
Pogotowie Czerwonego Krzyża 102-40
Ubezpieczalnia 197-65
Straż Pożarna tel. 8.

ABEL AEREMANT.

Tragiczne odkrycie.

Sylwester Barolt czytał książkę, w chwili gdy zapukano do drzwi pokoju, którego okna zakratowane były grubymi sztabami.

— Proszę — odezwał się nie odrywając oczu od książki.

Pielęgniarz stanął na progu.

— Pan dyrektor pragnąłby widzieć się z panem. Zechce pan iść ze mną — oznajmił.

Sylwester Barolt zerwał się na równe nogi. Matowy jego wzrok zaiskrzył się. Czego chcą od niego? — zadawał sobie pytanie. Czy postanowiono wypuścić go na wolność nareszcie?

Ach! Przyrzekano mu ją tylokrotnie już że przestał wierzyć obietnicom.

Toteż błyszczące jego oczy zgasły po chwili. Stanąwszy przy oknie wpatrzył się poprzez kraty w widok rozciągający się przed nim. Na pierwszym planie widniał duży, otoczony wysokim murem czworobok podwórza bez źdźbła roślinności. O kilkaset metrów dalej dopiero niewielki łan pola cieszył oko szmaragdową swą zielenią. Za nim czernił się ponury las iglasty.

Sylwester Barolt marzył dniem i nocą o opuszczeniu zarówno „przeklętego" domu w którym uwięziono go jak i beznadziejnie smutnej okolicy.

Na jawie i we śnie snuły mu się przed stęsknionymi oczyma inne, bliskie sercu krajobrazy: rodzinna Marsylia z lasem masztów kąpiących się w lazurowej toni Śródziemnego Morza, własny dom z ogrodem różanym i egzotyczną roślinnością.

Stały mu żywo w pamięci lata jego dzieciństwa i pierwszej młodości. Ukochane twarze małżonki i syna — jedynaka uśmiechały się do niego...

Lecz tu urywały się jego wspomnienia ustępując miejsca próżni. W udręczonym mózgu świdrowało tylko pytanie: jak dawno mieszkał tutaj, w tym obcym domu, wśród obojętnych ludzi? Kilka miesięcy czy lat? Nie mógł sobie przypomnieć.

Pielęgniarz chrząknął.

— Idę! Idę! — odezwał się Barolt otrząsając się z zadumy.

— Drogi panie! — przywitał go dyrektor Domu Zdrowia — szczęśliwy jestem, że mogę zakomunikować mu pomyślną nowinę.

— Nowinę? Pomyślną dla mnie? Jaką, panie doktorze? — dopytywał się przybyły zgaszonym głosem.

— Jesteś pan wolny... — odparł dyrektor z nieukrywaną radością.

— Czy naprawdę tym razem?

— Tak jest. Słowo panu daję.

— Nie śmiem wierzyć!... Zwodziliście mnie tylokrotnie!

— Chcieliśmy postawić pana nogi. Byłeś pan zmęczony i przepracowany. Dokładaliśmy wszelkich starań, by dać panu ciszę i spokój, jako niezbędne warunki powrotu do zdrowia. Cieszę się, że dopięliśmy celu. Komisja lekarska orzekła, iż stan pańskiego zdrowia nie pozostawia nic do życzenia wobec czego pobyt pana w naszym zakładzie jest absolutnie niepotrzebny.

Barolt westchnął głęboko.

— Jakże jestem szczęśliwy! — zawołał — pan dyrektor pozwoli, że pierwsze moje słowa u wrót wolności będą wyrazem głębokiej wdzięczności dla pana, dyrektorze, doktorów i pielęgniarzy. Póki życia nie zapomnę ile jestem temu zakładowi winien!

— We wszystkich raportach zaliczono pana do najposłuszniejszych pensjonarzy. Nie mieliśmy z panem kłopotu. I od nas więc należy się panu podziękowanie — nadmienił dyrektor.

— Darząc mnie wolnością — ciągnął Barolt po dłuższej chwili milczenia dalej — spodziewam się, że panowie obmyślili coś dla mnie. Jestem tu od... Od jak dawna? Niech pan dyrektor wyobrazi sobie że... nie pamiętam.

— Od dziewięciu lat. Ale niech to pana nie przeraża. Tego rodzaju choroby jak ta na którą pan zapadł są przewlekłe i nie dają się prędko leczyć.

— Dziewięć lat! — zauważył Sylwester Barolt kiwając głową — to dużo w krótkim życiu człowieka. Ale mniejsza o to. Najważniejszą rzeczą dla mnie, że nie zostało się nic z tego, co posiadałem przed dziewięciu laty: miałem ubóstwianą żonę i syna-jedynaka, w którym pokładałem wielkie nadzieje. Kiedy dziwiłem się, że nie odwiedzają mnie tutaj, oznajmiono mi po długich naleganiach z mej strony, że zginęli w automobilowym wypadku.

Nie mogę pogodzić się z myślą, że ich nie ma... Że nie zobaczę ich nigdy...

Posiadałem w Afryce podzwrotnikowej wielkie osady handlowe ze składami towarów. Przypominam sobie, że faktorie te znajdowały się w miejscowości o klimacie zabójczym. Mimo to jednak rodzina moja nie powinna była likwidować ich beze mnie. Mogła była zastanowić się nad tym, że powróciwszy do zdrowia zechcę sam zająć się tym. Ale trudno! Stało się. Faktem jest natomiast, że jestem sam jak palec na świecie i goły jak święty turecki w dodatku. Pan otwiera mi bramy tego zakładu, dyrektorze. Bardzo dobrze. Tylko... co ja pocznę z sobą?... Czy mam pójść, gdzie mnie oczy poniosą?

— Pan ma siostrę, panie Barolt — wtrącił dyrektor.

— Ach, prawda! Henrykę! — zawołał pensjonariusz uderzając się palcem w czoło.

— Siostra pańska przyjdzie tu o godzinie piątej i zabierze pana do siebie.

Sylwester Barolt zamieszkał istotnie u zamężnej swej siostry w Lugdlunie, gdzie mąż jej miał parę świetnie prosperujących przedsiębiorstw.

Barolt wyraził wprawdzie życzenie osiedlenia się w Marsylii, — gdzie żona jego przebywała z synem podczas jego pobytu w Afryce. Lecz siostra i szwagier odwiedli go od tego zamiaru tłumacząc, że w Marsylii czułby się osamotniony, podczas gdy w Lugdunie jest u swych bliskich którzy ułatwią mu otrzymanie posady w dodatku.

Istotnie; Sylwester Barolt dostał niebawem intratną posadę w jednym z domów handlowych swego szwagra. Zdolny, pracowity, wesoły z natury i łatwy w obejściu zjednał sobie prędko sympatię kolegów.

Czy domyślał się, że na skutek silnego ataku żółtej febry oszalał przed dziewięciu laty? Nie wiadomo. Wspominając swój pobyt w Domu Zdrowia mówił tylko: „Kiedy byłem chory..."

Dopytywał się natarczywie natomiast o szczegóły katastrofy, w której zginęli jego najbliżsi i kazał je sobie opowiadać kilkakrotnie.

— Kiedy wypadek miał miejsce? — spytał pewnego dnia.

— W kilka dni po twojej instalacji w Domu Zdrowia —odparła siostra — ale nie myśl już o tym, mój Sylwestrze! Był to okropny, koszmarny sen... Myśl raczej o przyszłości. Masz lat czterdzieści dopiero, należy ci się coś jeszcze od życia!

— Masz słuszność, Henryko — potwierdził i nie poruszając odtąd bolesnego tematu pogrążył się w pracy.

Sekundowała mu gorliwie jego sekretarka młoda i miła panienka. Pokochawszy ładną swą pomocnicę Barolt oświadczył się jej i został przyjęty.

Mimo to myśl o nieboszczce żonie i synu jedynaku dręczyła go stale. Pewnego dnia przyszło mu do głowy przejrzeć kolekcję gazet z tych czasów, kiedy miał miejsce tragiczny wypadek w którym zginęli oboje.

Przeglądali odnośne numery z narzeczoną. Nagle rzuciła im się w oczy dużymi trzcionkami wydrukowana wzmianka:

„Francuz, po powrocie z kolonii zabija w ataku szału żonę i syna".

— To straszne! — szepnęła panienka.

Barolt osunął się jej z cichym jękiem do nóg i skonał.

Tł. J. S.

SPORT

GWIAZDY w HELENOWIE

Dziś międzynarodowe mistrzostwa tenisowe w Łodzi.

Dziś rozpoczęły się na kortach Helenowa o godz. 9-ej rano międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Łodzi, zorganizowane przez Łódzki Lawn Tenis Klub. Mistrzostwa tegoroczne zapowiadają się bardzo ciekawie, gdyż ogółem zgłoszonych zostało do nich ok. 100 zawodników. Właściwe mistrzostwa zostały poprzedzone turniejem młodzików (w dniu wczorajszym) przy udziale 12 zawodników, m. in. Czajkowskiego, Gotschalka i Kończaka. W dniu dzisiejszym rozpoczynają gry tenisiści miejscowi od 9-ej do 1-ej i od 3—6-ej, zaś jutro w piątek grać już będą również i zamiejscowi.

Zeszłoroczna mistrzyni Łodzi Niemka Sander odwołała swój przyjazd wskutek trudności urlopowych, rezygnując z obrony tytułu. Natomiast z tenisistów zagranicznych wraz z Ditmarem przyjeżdża na mistrzostwa Łodzi słynny hokeista niemiecki Jaenecke, który jest również utalentowanym tenisistą. W grach pojedyńczych pań, zostały rozstawione panie Jadwiga Jędrzejowska, Volkmer-Jacobsenowa, Keppel i John-Cramerowa. W grach pojedyńczych panów zostali rozstawieni: Tarłowski, Bratek, Jaenecke, Detmar, Spychała, Małcużyński, Wittman i Tarasiewicz. W deblu panów zostały rozstawione następujące pary: Tarłowski — Bratek, Spychała — Małcużyński, Wittman — Tarasiewicz Jaenecke — Ditmar. W grze mieszanej rozstawiono pary: Jędrzejowska — Bratek, Johnowa — Jaenecke, Volmer-Jacobsen — Tarłowski i Keppel — Ditmar.

Chrostek przeniósł się do Lwowa, ale wróci do Krakowa.

Najlepszy bokser Krakowa Chrostek, mistrz Polski w wadze piórkowej przebywa obecnie we Lwowie, gdzie otrzymał posadę w straży granicznej. W najbliższym jednak czasie ma być przeniesiony do Krakowa. Pogłoski o jego wstąpieniu do Czarnych lwowskich są bezpodstawne i powstały zapewne w związku z tym, że Chrostek trenuje w drużynie Czarnych. Jak nas informują, Chrostek nie mógł podpisać zgłoszenia do Czarnych, gdyż nie ma zwolnienia z Wawelu, a podpisanie deklaracji bez zwolnienia pociągnęłoby za sobą dyskwalifikację.

Polskie Radio szuka reporterów sportowych.

Najlepszą formą propagandy sportu przez Radio jest dobra transmisja. Zdając sobie z tego sprawę Polskie Radio organizuje w początku października tydzień pod hasłem „Szukamy reportera sportowego".

W ramach tygodnia od dn. 5 do 10 października referaty sportowe wszystkich Rozgłośni PR. (Lwów, Kraków, Katowice, Wilno, Łódź, Poznań, Toruń, Warszawa) będą przyjmować zgłoszenia sportowców pragnących wypróbować swe zdolności przed mikrofonem.

Lista zgłoszeń zostanie definitywnie zamknięta dn. 10 października a po tej dacie we wszystkich 8-iu Rozgłośniach Polskiego Radia rozpoczną się próby.

Próby te pozwolą wyeliminować najlepszych sprawozdawców radiowych w różnych gałęziach sportu, którym Polskie Radio powierzać będzie organizowanie transmisji w całej Polsce w zależności od ich fachowości.

„DZIKA" DRUŻYNA CHCE WZIĄĆ UDZIAŁ W ROZGRYWKACH KLASY C.

Klub Sportowy *John*, założony przez pracowników zakładów przemysłowych o tej samej nazwie, zamierza w najbliższym czasie przystąpić do Łódzkiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej i wziąć udział już w najbliższych mistrzostwach łódzkiej klasy C.

Należy zaznaczyć, że piłkarska drużyna K. S. *John* jest najsilniejszym zespołem z pośród tak zwanych *dzikich* drużyn.

OGÓLNOPOLSKI KONGRES KOBIET KATOLICKICH W CZĘSTOCHOWIE.

Katolickie Stow. Kobiet diecezji łódzkiej weźmie udział w zjeździe Mariańskim na Jasnej Górze w liczbie 2000 osób, członkiń Katolickiego Stow. Kobiet pod przewodnictwem mec. Pauliny Roszkowskiej, przewodniczącej K. S. K. diecezji łódzkiej.

Program pielgrzymki mariańskiej obejmie: uroczyste nabożeństwo w dniu 25 bm. o g. 11.30 w kościele św. Krzyża w Łodzi, które celebrować będzie J. E. ks. biskup Włodzimierz Jasiński, ordynariusz diecezji łódzkiej. Po przemówieniu Najdostojniejszego Pasterza i błogosławieństwie, pątnicy udadzą się procesjonalnie na dworzec Łódź - Fabryczna, skąd dwoma pociągami popularnymi odjadą do Częstochowy. Pątnicy wezmą udział w uroczystościach kongresowych, które trwać będą od dnia 25—27 września. Powrót uczestniczek kongresu nastąpi w niedzielę o g. 14.

KURSY JĘZYKÓW OBCYCH POLSKIEJ YMCA.

Polska YMCA w Łodzi komunikuje nam, że dn. 1 października rb. rozpoczyna wykłady na kursach języków: angielskiego, francuskiego, niemieckiego i rosyjskiego.

Dla zaawansowanych uruchomione zostaną bezpłatne kluby konwersacyjne.

Biblioteka i czytelnia zaopatrzone są w książki i pisma w językach obcych.

Zapisy kobiet i mężczyzn przyjmuje już Sekretarjat, Moniuszki 4a, tel. 250-10, codziennie bez przerwy w godz. od 8—22-ej. z

Sport w kilku słowach.

— W niedzielę 27 bm. organizuje miejska komenda WF i PW w Kaliszu na stadionie miejskim propagandowe zawody lekkoatletyczne, w których wezmą udział olimpijki łódzkie Wajsówna i Kwaśniewska. Program zawodów przewiduje jedynie konkurencje kobiece.

— W związku z meczem zapaśniczym Łódź — Warszawa, który odbędzie się w niedzielę o g. 11.30 w lokalu Siły, odbyła się walka eliminacyjna w wadze ciężkiej między Lipczyńskim (KE) a Turkiem (IKP). Niespodziewanie zwyciężył w 1 m. 40 sek. przerzutem przez biodro Lipczyński, wykazując dobrą formę. Odbędą się ponadto w lokalu Siły o g. 20 trzy dalsze eliminacje: w wadze półśredniej walka między Rasałą (Wima) a Jagodzińskim (IKP), w wadze półciężkiej między Ślickowskim (IKP) a Fiedlerem (KE) oraz w wadze ciężkiej między Cymerem (Wima) a Lipczyńskim (KE). Eliminacje te zarządzone zostały wskutek tego, że przewidziani uprzednio do reprezentacji Hinc (Wima) i Dąbrowski (IKP) nie będą mogli startować.

Warszawa walczyć będzie w Łodzi w następującym składzie (od wagi koguciej do ciężkiej): Mianowski, Neubauer, Ślązak, Szajewski, Malecki, Falkiewicz, Iłczyk. Na meczu będą obecni: delegat Państw. Urzędu WF dyr. Szeffer z Warszawy oraz prezes Warszawskiego Zw. Atletycznego płk. Steifer. Przed meczem odbędą się pokazy w dźwiganiu ciężarów, które zademonstrują w wadze lekkiej Kreuzstein (Siła) i w wadze średn. Łędzewicz (Z).

— Sekcja kolarska ŁKS-u urządza w niedzielę 27 bm. międzyklubowy wyścig szosowy na 25 km dla zawodników posiadających karty wyścigowe oraz wyścig wewnętrznoklubowy na 50 km o statuetkę przechodnią imienia inż. Kowalskiego. — W roku ubiegłym statuetkę tę zdobył Kirchner. Start do wyścigów nastąpi u wylotu ul. Brzezińskiej.

— W sobotę o g. 15.30 na boisku KE w Pabianicach rozegrany zostanie mecz piłkarski Zjednoczone — KE oraz mecz bokserski Sokół — Kruszender. Drużyna łódzkiego Sokoła wyjeżdża do Pabianic w następującym składzie: waga kogucia — Stolecki, waga piórkowa — Bronisławski, waga lekka — Henrykowski i Szczeciński, w. półśrednia — Rothe i Muszyński, w. średnia Dorobski i w. półciężka — Przemysławski.

— Walasiewiczówna wyjeżdża do Ameryki.

— Reprezentacja Warszawy w szczypiorniaku wystąpi w niedzielę przeciwko Łodzi w składzie następującym: bramkarz Kaczor (Warszawianka), obrona — Słyk (AZS), Koszarowski (AZS), pomoc Golat (W), Wujek (W), Kulesza (AZS), napad — Kotowski, Jabłoński (W), Nowakowski, Kowalski, Leinweber (AZS). Rezerwowi: Domański i Skalski (Warszawianka).

— Wobec olbrzymiej propagandy sportu w Niemczech, dotychczasowe boiska i hale sportowe w Berlinie okazały się niewystarczające. Obecnie społeczno - narodowa organizacja *Siła przez radość* przeprowadza akcję otwarcia szeregu nowych hal sportowych, przekształcając m. in. różne wolne lokale w Berlinie na hale sportowe.

— W środę wieczorem rozegrany został na Dynasach wobec 10 000 widzów rewanżowy międzynarodowy wyścig amerykański parami (3-godzinny) z udziałem kolarzy polskich i niemieckich, którzy brali udział w wyścigu Berlin — Warszawa.

Zawody miały bardzo interesujący przebieg i zakończyły się zwycięstwem pary niemieckiej Hupfeld — Schulze, która zdobyła 45 punktów.

ZAWIADOMIENIE.

Zarząd koła zawiadamia członków Koła Łódzkiego Związku Peowiaków, że w dniu 25 bm. o g. 18.30 urządza zebranie dla członków koła.

Zarząd prosi członków o jak najliczniejsze stawiennictwo.

Życie sportowe Zgierza.

STRZELECKIE MISTRZOSTWA ZGIERZA.

W niedzielę 27 bm. na strzelnicy Boruty odbywać się będą zawody strzeleckie o mistrzostwa m. Zgierza, organizowane przez Miejski Komitet WF i PW. Każdy zawodnik odda po 20 strzałów z trzech postaw. Będą to zarazem strzelania o Państwową Oznakę Strzelecką. Walka o pierwsze miejsce rozegra się między Zw. Of. Rez. a KS Borutą dwoma najgroźniejszymi przeciwnikami.

Z.O.R. zdobył mistrzostwo m. Zgierza w roku 1935. Posiada on też obok Boruty najlepszych strzelców.

WYŚCIG KOLARSKI O PUCHAR.

W niedzielę o g. 8 rano z boiska Z.K.S. przy ul. Piłsudskiego odbędzie się start kolarzy do wyścigu szosowego na 100 km o nagrodę przechodnią Z.K.S., jaką stanowi świeżo ufundowany puchar. Zawodnik - zwycięzca biegu otrzymuje nagrodę — puchar na przechowanie na 1 rok, zwracając go zarządowi Z.K.S. na miesiąc przed następnymi zawodami. Nagroda przechodzi na własność po trzykrotnym jej zdobyciu, niekoniecznie kolejnym.

W biegu mogą wziąć udział kolarze zrzeszeni w P.Z.T.K. Trasa 100 km biegnie przez Stryków, Głowno, Łowicz na półmetek.

Oprócz pucharu przeznaczone są dla zawodników, którzy ukończą bieg w ciągu 4 godzin, nagrody honorowe pamiątkowe w postaci żetonów i dyplomów. W zawodach udział wezmą oprócz gospodarzy, kolarze z Orlęcia i Boruty.

Walka o pierwsze miejsce odbędzie się między kolarzami Z.K.S. i Orlęcia. Szczególnie duże szanse zwycięstwa ma bardzo dobry kolarz z Z. K. S. Gertig. — Bieg wzbudził szerokie zainteresowanie.

KOSZYKÓWKA: ORLĘ — Z.K.S. 15:12 (6:6)

W niedzielę odbył się mecz piłki koszykowej między ZKS-em i Orlęciem, który wygrało Orlę w stosunku 15:12. Jest to niezwykły sukces, gdyż Z.K.S. uważany był za najlepszą drużynę w Zgierzu. Orlacy jednak wzięli się solidnie do roboty i zdołali mistrzów pokonać zdecydowanie. Obie połowy prowadzili Orlacy, utrzymując ostre tempo, dobrą taktykę, szybkość, ambicję i ofiarność. Sędziował p. Majer.

Kurs dekoracji artystycznej.

W szkole rysunku i malarstwa Szczepana Andrzejewskiego lekcje na wszystkich kursach rozpoczęte.

Czynne są kursy: wstępny, portretowy, aktowy i niedzielny malarski.

Otwarty został kurs dekoracji artystycznej i reklamy nowoczesnej, do prowadzenia którego zaangażowany został specjalista w tym dziale prof. Julian Hermel z Bydgoszczy. Kurs ten ma za zadanie zapoznać słuchaczy z najnowszymi zdobyczami techniki na polu dekoracji i reklamy.

Opłata miesięczna 10 zł, zdolni i pracowici otrzymują zniżki i możność zarobkowania.

Zapisy codziennie: *Piotrkowska 136*.

KURS DLA LEKARZY RATOWNICTWA PRZECIWGAZOWEGO.

W dniach od 14 do 19 bm. odbył się kurs dla lekarzy z ratownictwa przeciwgazowego, zorganizowany przez zarząd okręgu łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża, w którym uczestniczyło 51 lekarek i lekarzy.

Kurs prowadził płk. dr Marx przy pomocy 6 wykładowców.

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.

Nowy Jork: loco 12.24, październik 11.84, listopad 11.84, grudzień 11.85—88

Liverpool: loco 6.83, wrzesień 6.51, październik 6.46, listopad 6.40

Egipska: loco —, październik 9.99, listopad 9.99, styczeń 9.74

Brema: loco 14.41, październik 13.11, grudzień 13.12, styczeń 13.12

Waluty, dewizy i akcje

Papiery państwowe zniżkują.

W dziale papierów państwowych panował nastrój słabszy przy dość dużych rozmiarach obrotów.

Większe zainteresowanie prywatnymi papierami lokacyjnymi.

Rozmiary obrotów listami zastawnymi były znacznie większe, ogółem przedmiotem tranzakcji było dziewięć gatunków papierów.

Papiery procentowe.

Poż. Inwestycyjna 1 emisji serie 75.00, 2 emisji 61.50, Dolarowa 3 serii 45.00, Kolejowa 1926 roku 51.50, Dolarowa 1919 r. 62.50, Stabilizacyjna 53.25, L. Z. i Obl. Kom. Banku Gospodarstwa Krajowego wszystkich emisji 83.25, 94.00, 93.00 i 81.00, L.Z.T. Kred. m. W-wy 5 serii 44.50, m. W-wy 51.75 i 54.00, m. W-wy 1933 r. 53.00, Pozn. Ziem. Kred. serii K 41.63, m. Częstochowy 1933 r. 44.50, m. Łodzi 1933 47.00, m. W-wy 1926 r. 48.50 i 52.00

Akcje — w zaniedbaniu.

Zebranie giełdy akcyjnej było bardzo mało ożywione, w notowaniach ukazały się zaledwie dwa gatunki papierów dywidendowych.

Bank Polski 100.50, Lilpop 12.50, Mirków — bez kuponu za 1935 r.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 24. 9. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie. Pszenica jednolita 24.25 — 24.75, zbierana 23.75 — 24.25, żyto I standard 16.00 — 16.25, mąka pszenna gat. I A 40.00 — 42.00, mąka żytnia wyciąg. 25.00 — 26.00, mąka żytnia razowa 19.50 — 20.00

Poznań, 24. 9. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.

Ceny tranzakcyjne — nienotowane.

Ceny orientacyjne: żyto 16.00 — 16.25, pszenica 23.75 — 24.00, mąka żytnia wyciąg. 24.75 — 25.00, mąka pszenna gat. I wyciąg. 38.75 — 40.50

Z POLSKIEGO TOW. KRAJOZNAWCZEGO.

W dniu 25 bm. o godz. 19.45 odbędzie się w lokalu Towarzystwa przy ul. Al. Kościuszki 17 odczyt p. Czeraszkiewiczówny Janiny — „O osadzie bagiennej w Biskupinie". (Przygotowanie do projektowanej na październik br. wycieczki do Biskupina).

Jutro zjemy na obiad

Zupę jarzynową, schab z kapustą, szarlotkę z jabłek.

WINSZUJEMY.

Jutro. Ładysławowi.
Wschód słońca 5.25.
Zachód słońca 17.31.
Długość dnia 12.06.
Ubyło dnia 4.46.
Tydzień 39.

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Pełna tabela wygranych.

CIĄGNIENIE PIERWSZE.

20.00 zł. — 101736

10.000 zł. — 33529 74020

5.000 zł. 106313 107246 114314 170204 23384 30825 52449 88303

2.000 zł. — 5984 23495 37530 67635 107505 15641 115641 136908 141237 146517 152160 156617 154307 174602 183291.

1.000 zł. — 12585 13394 17407 35642 45050 54127 54712 69708 71313 83680 100868 106014 112061 119758 126742 129514 129614 134904 138908 147090 43934 56734 181605 188606 190154 194948

Wygrane po zł. 200.-

74 237 328 79 407 9 60 82 567 651 970

1001 42 89 199 354 441 510 929 56 2039 145 210 7 418 31 554 618 712 15 52 3002 26 187 254 74 451 537 647 62 702 921 36 4025 32 258 76 748 94 5213 313 63 72 87 666 712 58 915 6061 74 183 257 68 383 467 562 665 713 824 942 67 7169 279 422 25 35 81 594 718 95 8108 98 229 479 654 61 69 74 711 57 939 57 9060 264 96 420568 674 776 818 30 50 54 985 66

10047 62 69 153 86 349 415 562 610 31 64 765 839 11085 491 546 638 877 949 12166 346 481 712 23 47 920 13465 66 846 968 14229 322 422 618 57 832 68 924 15053 318 19 99 512 46 59 629 68 902 40 16049 137 435 791 871 17132 67 281 314 63 407 28 87 509 23 664 819 18012 51 58 128 302 459 528 629 98 744 49 19043 204 55 426 43 543 612 710 69 85

20089 93 293 302 54 484 557 89 601 710 848 21056 218 322 478 647 818 869 992 22012 19 193 657 700 22 32 982 23311 41 97 512 62 74 838 94 933 24018 237 82 346 96 633 752 56 990 25043 122 454 500 5 635 705 829 26007 102 45 859 981 95 27051 163 95 299 644 67 701 951 74 28059 156 279 714 37 935 29093 96 243 70 456 91 678 851 930 90

30409 61 516 56 665 877 946 31158 75 79 206 26 7 322 44 462 87 590 898 32006 297 424 625 759 847 78 951 54 65 33084 130 287 83 596 607 760 814 53 34153 77 527 41 670 752 835 35170 316 408 550 657 717 34 78 957 36031 297 330 87 96 490 633 70 71 855 37163 274 374 543 847 88 38040 123 240 363 427 716 26 33 39065 74 95 216 33 340 465 76 78 698 967

40124 84 215 77 310 46 98 476 613 41156 85 304 501 23 94 600 11 711 38 88 42156 70 451 600 13 978 43063 127 221 89 305 482 562 646 756 838 99 44290 385 931 54 65 45013 56 119 40 235 84 490 515 32 613 87 990 46017 167 76 331 469 666 788 47027 91 125 35 53 249 74 388 431 519 949 57 60 48005 310 402 94 567 630 702 99 49089 145 243 365 79 97 584 625 781 877

50060 192 301 425 682 5 784 846 952 5 51035 45 161 363 613 52089 252 599 731 931 53038 92 4 179 201 354 501 761 7 54534 594 600 53 69 441 55433 79 80 56177 458 775 57230 528 609 40 909 59 58326 621 65 737 824 59017 43 64 86 254 61 85 363 776 78 840 2

60000 54 236 410 22 577 744 995 61098 294 403 362 80 7 704 29 971 62141 240 51 560 788 90 99 866 921 63193 253 369 848 946 64053 80 110 83 312 551 797 860 65 65297 454 450 506 617 727 28 922 66112 250 316 53 89 462 567 00 18 825 67133 295 392 454 83 529 42 697 938 72 68075 5 279 419 645 737 84 950 69061 129 487 550 652 745 867 981

70325 434 554 74 804 29 932 71051 123 500 762 936 72226 66 442 75 511 26 33 47 86 609 90 876 73128 67 204 46 378 90 535 822 939 55 74032 191 342 422 30 42 806 10 13 41 75134 46 301 56 72 475 668 94 746 76023 158 702 22 960 88 77044 312 526 655 751 78033 190 302 10 76 83 425 546 80 636 63 79030 119 205 10 388 477 98 774

80006 105 48 64 331 470 92 563 655 90 81005 197 390 525 618 706 47 832 923 82089 127 424 75 512 28 636 785 992 83035 231 300 61 425 624 870 84050 95 526 96 682 850 987 85016 596 621 3 33 58 864 89 973 86010 343 79 455 88 582 607 60 918 89 87101 65 88 325 50 79 491 835 458 88124 298 408 35 63 545 677 89202 424 92 676 96 790 808 967 72

90289 637 39 944 72 91262 88 304 467 578 642 840 47 987 92478 445 628 731 884 93005 149 85 305 82 86 478 565 91 796 859 67 905 94003 140 66 470 503 838 95023 160 219 54 67 454 755 834 96063 195 638 80 706 99 923 45 97035 46 148 279 572 96 675 98037 170 278 96 571 692 832 99279 87 815 98 591 616 73 721 27 968

100008 31 252 872 425 38 87 669 706 69 909 30 101028 118 39 91 229 85 328 826 76 950 95 102045 67 290 426 550 621 721 827 37 103041 99 170 72 559 606 741 73 825 104062 256 74 413 90 541 601 867 93 903 47 105635 834 106005 324 426 41 673 107037 48 393 989 108006 117 92 386 967 109023 108 9 37 247 547 643

110039 128 340 50 520 694 830 85 912 84 111080 180 344 414 614 112023 89 188 259 418 705 97 820 983 113116 386 426 548 700 24 923 66 99 114026 57 102 216 88 89 346 806 974 115368 405 515 623 73 752 55 844 966 116311 42 567 616 23 811 84 925 91 117085 419 24 912 47 118042 72 195 292 404 728 920 22 47 119076 195 449 59 527 31 56 74 688 03 734 826 915 31

20056 76 311 46 71 490 898 96 121173 349 56 582 653 56 809 994 122013 119 245 52 486 93 602 82 732 822 123109 53 320 94 488 506 629 76 747 60 882 124034 142 212 21 326 28 538 872 933 125133 64 264 419 577 89 640 50 711 919 82 126028 163 236 363 87 488 573 79 55 646 70 97 751 838 84 929 127005 322 919 128094 312 486 728 42 56 919 129103 208 31 5 29 73 462 591 604 12 807 946

13006 113 50 86 372 429 76 636 50 726 863 131041 104 31 300 64 585 742 96 800 9 132046 86 186 272 95 495 782 943 133052 124 226 45 335 446 607 759 876 91 972 134027 318 645 809 991 135080 113 77 241 439 646 28 72 35 851 929 136074 144 88 595 892 966 137029 111 42 445 618 797 138211 314 549 139278 307 402 99 787

40020 114 63 442 125 46 56 617 84 814 921 75 141038 170 415 18 541 98 747 579 560 142024 32 289 676 87 873 97 829 140359 349 424 582 717 801 30 4 144113 [illegible] 47 416 546 69 667 97 937 145057 274 336 421 48 64 720 875 914 56 146048 369 455 617 708 46 147049 95 237 50 320 479 584 641 787 819 940 148028 616 171 726 839 149120 56 91 275 412 542 86 843 66

150169 380 546 90 664 726 33 838 151222 502 63 701 39 61 945 67 152040 63 457 543 607 777 98 838 4 908 41 153174 330 461 625 34 8 766 154145 380 474 735 811 931 155316 443 631 89 714 61 819 991 156415 679 708 94 979 157289 330 509 813 54 61 158021 48 115 79 21 35 68 530 75 827 59240 444 579 89 634 96 704 976

160204 310 478 546 605 924 45 161161 524 85 612 20 730 44 90 899 921 162081 97 598 788 937 163005 29 66 308 745 836 77 910 12 14 164005 130 325 430 836 81 165160 498 526 630 919 79 166068 94 107 97 224 311 585 626 167061 289 496 765 837 46 168068 70 10 959 225 628 64 795 169013 122 321 408 607 838 67 966

170219 706 63 814 19 171004 92 383 477 629 42 793 911 68 172013 35 138 55 581 506 613 707 813 911 173101 267 403 445 174067 81 446 605 720 813 19 927 175058 122 98 245 539 648 879 910 176010 197 271 435 551 97 917 177293 324 54 443 50 949 178000 61 290 6 320 64 458 948 179006 80 475 631 6 718 93 987

180068 244 498 579 801 38 92 181188 271 412 564 682 815 54 182092 341 633 749 183069 146 309 50 763 853 958 18409 3128 74 227 38 307 594 785 99 809 18510 153 49 225 329 419 20 553 741 86 846 514 743 56 942 188081 127 295 327 444 555 763 189154 68 218 64 333 7 472 503 642

190151 92 275 474 711 912 46 85 95 191124 249 386 495 687 865 946 192033 8 170 291 548 707 30 825 99 193076 164 624 34 758 833 194006 34 183 221 419 690 813

DRUGIE CIĄGNIENIE.

75.000 zł. — 36051

25.000 zł. — 78189

20.000 zł. — 139111

10.000 zł. — 82151 96577

5.000 zł. — 26724 41196 80440 134386

2.000 zł. — 13072 17131 23049 23675 48637 50146 71030 76297 77760 99157 101234 110585 116447 122765 130262 138341 156992 157709 191708 193269 191469

1.000 zł. — 21117 21590 23247 29314 35535 38311 50179 53248 52695 60048 60847 61313 73583 80088 81527 86093 87504 103029 109433 113514 124594 127343 133296 140819 148018 150570 155742 169473 172043 179801 181703 190171 194563.

Wygrane po zł. 200.-

162 1034 616 875 81 92 957 2017 428 673 103 387 474 89 689 827 4035 691 936 5314 78 08 73 569 6135 343 67 488 603 7484 8081 94 910 9328 74 535

10715 27 40 835 11026 288 419 550 54 618 88 941 12051 646 910 13012 34 481 82 679 703 31 14166 436 929 15323 26 542 16121 535 90 986 98 17127 49 229 377 499 795 850 18675 726 19088 237 52 708 986

20188 585 746 21132 377 629 22249 76 324 416 595 654 786 848 23183 448 509 607 86 921 24132 415 27 595 786 809 25152 67 457 605 96 952 26110 362 99 401 883 27081 481 662 73 28111 394 650 743 905 29606 71

30076 122 24 78 424 92 527 736 917 31081 293 609 731 984 32334 457 822 33241 471 6774 93 754 862 34097 288 841 35119 31 402 22 742 807 56 36037 44 101 267 389 659 802 37095 245 390 700 61 38094 140 208 438 662 39507

40022 77 273 341 542 672 901 09 41155 549 63 69 603 825 42095 365 664 735 43115 364 733 44127 351 454 651 839 910 45152 424 531 45 48 695 814 906 11 46023 60 288 98 622 71 781 47212 19 865 48052 354 49009 85 12 374 277 753 897

50183 287 619 902 22 63 51038 167 261 736 925 90 52152 211 498 53027 257 72 355 856 86 54293 561 909 55106 299 449 569 696 56082 86 455 641 57117 284 345 516 993 58140 46 84 686 845 46 49102 477 912

60145 91 364 90 491 910 86 61412 627 751 892 62128 316 595 884 63467 666 905 21 28 64886 65194 268 351 502 633 826 904 66101 267 338 463 528 86 638 843 65 67155 268 771 68448 789 69081 226 637 790 92 823

70153 339 913 71196 98 419 634 720 72036 300 749 71 750 73344 418 577 720 957 74011 146 79 279 627 65 881 75329 575 76047 233 689 746 77031 42 70 168 81 8 8494 609 32 78096 716 79126 73 376 530

80054 71 82 473 80 515 81041 342 545 704 08 82075 207 436 850 83337 489 84136 290 308 514 629 950 85076 252 374 46 415 744 822 45 63 86489 655 87932 88246 397 543 646 713 50

90048 67 215 824 961 91132 526 763 92231 93138 326 97 557 714 37 951 94336 993 95086 143 53 501 9609 9238 736 65 951 97000 163 321 76 583 777 841 98087 212 446 982 99201 352

100132 63 94 615 774 77 873 957 101036 44 101 58 102003 435 534 630 482 103043 319 445 728 43 845 104297 591 106061 109 205 417 551 614 61 927 107328 89 731 57 887 948 108564 601 808 109021 42 624 920

110042 127 403 806 111268 379 25 51 83 650 112062 271 449 113042 238 911 114083 365 673 749 813 115261 624 821 47 116163 297 361 406 33 34 518 117038 118 468 705 76 118180 723 33 844 983 119072 168.

120139 90 375 551 884 916 83 121025 256 442 611 845 122040 243 492 591 697 123004 733 124357 685 761 125136 216 362 520 619 922 47 73 126034 98 265 807 127523 938 128442 604 24 65 710 24 93 997 129026 133 265 321 51 526 664.

130003 04 397 131115969 132048 458 534 823 133027 436 928 134377 917 135041 84 419 614 136112 137304 937 61 93 138059 232 960 139169 319 26 474 82 602 763 917.

140139 368 87 976 141080 293 823 917 142246 795 907 143026 180 783 947 144048 240 95 610 761 145168 215 394 570 95 645 876 146226 76 575 892 988 147254 523 755 148040 171 86 950 149419 26 601 912 15

150734 614 907 48 151038 67 283 694 904 18 152201 153029 104 82 364 697 859 154791 155187 307 875 156630 896 922 157155 53 378 89 471 763 846 158018 355 83 994 19760

160195 210 917 97 161246 367 561 702 162107 540 163155 446 595 932 164324 408 09 24 165105 413 629 836 972 166445 95 502 95 871 909 167094 480 30 168143 344 596 769 169083 527 682

170372 95 406 801 920 171012 165 535 871 902 31 172098 95 323 686 914 173102 10 224 388 502 64 811 174040 140 175697 785 176191 385 455 796 177049 59 65 112 25 283 470 559 628 178050 292 179275 463 598

180140 233 61 310 459 533 681 181544 183094 100 11 40 308 651 810 14 31 184042 77 163 482 507 187120 251 623 754 869 96 948 186325 187097 196 639 47 930 32 1788649 189040 34 462 764 921

190004 365 403 626 763 191409 717 981 192269 867 192028 31 54 560 855 194062 169 586 735 885

III CIĄGNIENIE.

Wygrane po zł. 200.-

347 577 615 909 38 1388 2416 501 682 654 3882 914 4022 355 452 57 562 675 5003 15 88 147 456 93 791 938 6589 662 705 7219 84 709 92 913 8115 359 531 699 724 77 9117 281 454 504 710

10011 12 101 25 461 716 999 11226 854 1201 167 918 13025 96 357 641 141 61 242 604 836 58 963 15105 729 48 449 16374 693 726 850 932 87 17165 495 584 687 98 18281 512 19209 353 505 28 52 937

20035 37 95 233 516 679 898 21083 104 282 483 501 38 657 72 99 22084 140 579 23169 426 614 24717 53 25200 563 98 637 746 58 87 930 57 58 26163 285 309 448 615 721 842 27177 597 817 965 28032 122 409 944 29142 372 692 99

30120 282 470 881 943 31372 890 95 32550 62 82 97 98 883 33297 546 946 34 628 885 901 35101 17 530 71 77 36635 36 37511 26 859 38618 50 746 021 39008 365 450 875

40290 429 45 812 41018 42 44 294 300 40 608 713 42008 111 292 746 43409 91 637 44033 317 661 898 904 84 45808 926 46086 97 104 17 705 47048 87 378 503 630 48117 251 70 518 617 49071 142 70 85 235 93 313 488 901 14

50009 76 173 724 51037 72 78 488 516 44 52077 208 663 53111 63 72 269 391 449 809 12 953 54007 100 200 60 98 389 504 622 26 79 55020 394 556 728 49 888 56066 95 184 92 344 98 631 910 27 57825 626 757 974 58035 59340 78 400 509 617

60252 87 677 775 97 61115 66 337 529 53 701 62006 179 98 305 662 67 829 63076 741 64391 462 570 783 65021 189 291 514 76 889 66480 87 587 601 67003 63 249 357 610 56 711 674 925 68336 39 511 878 69005 132 351 899

70304 431 678 713 978 71464 932 72031 147 95 302 713 90 73390 485 757 850 910 74193 374 927 75185 220 72 387 731 76293 392 77433 666 78206 385 570 81 730 39019 322 34 500 639 58

80129 99 333 964 90 81009 68 69 82685 866 83127 491 512 37 65 807 68 987 84323 70 85371 420 86018 226 85 625 54 948 99 87089 106 465 685 743 88244 363 865 89179 717

90074 460 662 71 91055 258 392 429 774 906 92194 558 93025 209 496 649 94191 93 297 433 509 612 827 95105 28 96 226 772 833 96144 851 97008 70 270 315 87 702 951 98075 642 715 810 99800

100129 303 26 838 948 101080 192 265 312 578 721 458 875 971 102036 276 952 103032 124 383 425 511 51 651 63 872 104079 90 226 368 869 105453 68 523 754 830 56 106889 107102 433 741 108135 78 569 650 85 10052 64

110073 602 430 38 545 963 111020 121 257 408 112374 618 704 802 04 81 113476 772 845 57 114145 317 502 04 680 836 115439 500 845 957 116447 70 625 89 981 117016 333 796 805 118038 54 587 845 959 119014 16 107 216 697

120168 754 914 121489 529 888 961 122048 561 636 70 857 123428 521 59 88 710 32 125040 108 356 432 537 126202 326 435 42 507 657 806 127017 493 617 732 952 128037 241 388 431 50 659 715 73 845 87 129180 288 610 914 47 73

130050 209 385 99 543 674 833 36 76 131012 106 483 775 880 985 132156 505 951 74 133041 208 84 431 514 980 134903 44 69 135096 112 236 323 584 136048 847 89 137352 666 83 138064 184 255 468 627 871 964 139038 224 52 589 753 141693 839 31 142194 261 393 462 143141 271 326 969 144207 886 145262 405 98 508 38 631 146129 428 80 559 147118 255 311 596 622 875 148075 317 410 761 954 149096

150555 777 151020 375 83 996 152109 443 153147 87 237 687 704 24 154411 609 39 837 155198 736 857 156282 782 157124 158034 292 466 677 731 159542

160064 134 93 259 323 602 758 161083 340 417 542 162097 205 604 764 69 87 163114 765 164042 278 507 621 904 165539 884 952 167021 231 81 834 168222 56 471 800 169118 377 508 918 88

170355 530 171010 45 142 324 73 706 172414 807 959 173074 364 429 500 667 174216 364 175320 436 595 664 728 176343 648 177507 835 178115 61 403 179466 793 819

180577 675 181057 90 215 551 672 182088 176 347 685 734 833 50 183020 399 740 990 184002 70 438 185304 848 186168 376 504 51 187694 728 188040 501 42 675 189088 326 455 561 970

190404 191326 60 497 557 84 192244 346 590 696 821 193272 74 381 487 500 614 194171 226 67 998

Zmotoryzowana Rzesza.
15 TYSIĘCY SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH
MAJĄ DO DYSPOZYCJI NIEMIECKIE KOLEJE.

Wielki program motoryzacji Rzeszy przewidywał m. innymi powiększenie taboru samochodowego niemieckich kolei państwowych. Tabor ten ma odegrać następujące role: 1) w czasie pokoju ma on za zadanie ścisłą współpracę gospodarczą, t. zn. dowóz towarów do stacji kolejowych lub odwrotnie: towar dostarczony koleją po natychmiastowym przeładunku jest odstawiany samochodami w głąb okolic nie posiadających sieci kolejowej, 2) w czasie wojny tabor samochodowy będzie odgrywał oczywiście rolę środków mobilizacji. W razie zniszczenia linii kolejowych dane odcinki obsługiwane będą ciężarówkami.

Już w roku 1932 po ustaleniu planu motoryzacyjnego niemieckie koleje

zakupiły 1700 samochodów

różnych typów, przeważnie transportowych. W kilka miesięcy potem zakupiono dalsze 1200 ciężarówek. W końcu 1933 roku niemieckie koleje państwowe posiadały już 3000 samochodów. W roku 1395 liczba ta wzrosła prawie czterokrotnie przeszło 11 tysięcy. Obecnie tabor wynosi

prawie 15 tysięcy.

Są to wszystko samochody o ogromnej wartości militarnej. Przeważnie trzyosiowe ciężarówki (przewidziane dla transportu po niekoniecznie dobrej drodze) Stosowane są następujące typy: Büssing Nag, Daimler Benz, Henschel, Opel i Vonag. Wszystkie o nośności ponad dwie tonny z motorami częściej dieslowskimi, aniżeli benzynowymi. Oprócz tego używane są wozy parowe systemu Doble i wozy poruszane gazem z węgla drzewnego, zaopatrzone w t. w. gazogeneratory.

Wreszcie do transportu większej partii towaru z mniejszą szybkością stosuje się ciągniki z przyczepkami. Jako wózki dostawcze kursuje cały szereg różnych modeli samochodów dwuosiowych jak np. Opel 4L R 644, itp.

W niektórych okręgach koleje niemieckie używają samochodów terenowych, jakkolwiek drogi są tam doskonałe. Między innymi używane są wozy Kruppa typ LH 43.

Koleje niemieckie zorganizowały tzw. „Kraftwagen-Dienst" czyli obsługę przy pomocy samochodów. Ta „obsługa" zatrudnia przeszło

20 tysięcy kierowców,

których się przed objęciem służby szkoli w 17 specjalnych szkołach samochodowych pod kierunkiem oficerów wojskowych. Kierowcy przechodzą tam kurs jazdy terenowej i kurs wiedzy wojskowej. To też w każdym ważniejszym punkcie sieci kolejowej są stworzone centrale samochodowe rozporządzające kilkudziesięcioma samochodami. Obecnie istnieją już 72 centrale. Oprócz tego kolej wzniosła 34 wielkie warsztaty reperacyjne dla mniejszych poprawek i 19 warsztatów dla reperacji gruntownych. Wszystkie warsztaty są rozmieszczone **według wymagań strategii.**

Osobna wzmianka należy się ciężarowym wozom skonstruowanym specjalnie dla celów współpracy z kolejami. Tego typu wozy buduje firma Culemeyer. Są to wielkie platformy zaopatrzone w kilka szeregów zespołów kół.

Ich nośność jest tak wielka, że mogą swobodnie wytrzymywać ciężar dużej cysterny lub całego wagonu z ładunkiem. Wozy Culemeyer mogą rzecz prosta przewozić ciężkie działa. W sierpniu 1935 roku na poligonie w Doebberitz przewożono w czasie manewrów 50 tonnowe działa właśnie przy pomocy wozów Culemeyer. Przy pomocy tychże wozów koleje niemieckie obsługują 38 tysięcy miejscowości nieposiadających połączeń kolejowych! Takie rozwiązanie opłaca się dużo lepiej niż budowania obok kosztownych dróg samochodowych, również kosztownych linii kolejowych!

Niemcy obok motoryzacji samego taboru kolejowego, pragną widać stworzyć warunki dla najściślejszej współpracy kolei z innymi, nowoczesnymi, środkami lokomocji. Jak dotąd, wysiłki te opłacają się najzupełniej, jednocześnie zaś wzmacnia się niesłychanie potężny aparat obronny Niemiec.

—0—

Robotnicy czy niewolnicy?
SOWIECKIE FILMY.

Prasa stolicy Francji zwraca uwagę na planową propagandę bolszewicką, prowadzoną już od dłuższego czasu przez dwa duże kinematografy paryskie; jeden z nich znajduje się w centrum, na wielkich bulwarach drugi zaś w dzielnicy łacińskiej skupiającej, jak wiadomo, cały świat studencki. W chwili obecnej wyświetlane są w powyższych kinematografach dwa filmy, z których jeden przedstawia pracę przy kopaniu kanału pomiędzy morzem Bałtyckim, a morzem Białym, a drugi życie młodzieży w ZSSR. (wraz z obowiązkową defiladą przed mauzoleum Lenina w Moskwie). Oba filmy, rzecz jasna, mają na celu przekonanie mieszkańców z Zachodu o potężnym dziele, przedsięwziętym przez nową Rosję, oraz o jej „radosnej twórczości", której świadectwem mają być roześmiane i dobrze odkarmione twarze sowieckiej młodzieży, demonstrowanej na taśmie filmowej w karnych, sprawnie maszerujących oddziałach.

„Ci wszyscy — pisze agencja „Universal" — którzy podziwiali lub będą jeszcze podziwiali potęgę wysiłku i siłę rozpędu Sowietów, którzy się zachwycają ich rozmachem i wspaniałymi wyczynami gospodarczymi, niech sobie przypomną i uświadomią, że przy budowie osławionego kanału zatrudnieni są ginący dziesiątkami z głodu i umęczeni więźniowie polityczni, że roboty publiczne w ZSSR. w większej części dokonywane są przez ekipy zaprzągniętych do jarzma „kontrrewolucjonierów", mało w czem różniących się od niewolników

dawnych faraonów egipskich,

wznoszących piramidy kosztem ludzkiej męki i krwi, że życie młodzieży sowieckiej w rzeczywistości dalekie jest od tej radosnej twórczości, od tej uśmiechniętej pracy, jaką nam tak starannie preparuje propaganda bolszewicka".

O tym wszystkim należy pamiętać, oglądając filmy sowieckie.

PODSŁUCHANE
ZAZDROŚĆ.

— Kochana dziecino,— powiada mąż do swej zazdrosnej żony. — wiesz, że dla mnie istnieje tylko jedna kobieta na świecie!

— Wierzę ci, — odpowiada żona z płaczem, —ale nie powiedziałeś mi, jak ona się nazywa.

—0—

Albumy stóp niemowląt
w amerykańskich zakładach położniczych.

Jedną z większych bolączek wielkich amerykańskich zakładów położniczych i szpitali, w których dziennie przychodzą na świat setki a nawet tysiące nowych obywateli, jest niebezpieczeństwo zamiany niemowląt. Brak absolutnej pewności, czy dziecko, urodzone w jednym z takich szpitali-olbrzymów, nie zostało zamienione, był powodem wielu tragedyj rodzinnych. Chcąc temu zapobiec stosowano rozmaite sposoby znaczenia przychodzących na świat niemowląt, a więc zawieszano im na szyi łańcuszki z numerami, a nawet niedawno wprowadzono system odbijania numerów na ich rączkach przy pomocy promieni ultrafioletowych. Sposoby te nie były jednak zupełnie pewne. Niedawno jednak lekarz jednej z takich klinik w Oak Park (USA), dr. Gilbert Pond jako niezawodny sposób, przeciwdziałający zamianie dzieci, uznał dokonywanie odcisków daktyloskopijnych **stóp niemowląt** zaraz po urodzeniu. Zdaniem dr. Ponda odciski daktyloskopijne stóp stanowią nie tylko nieomylną odznakę rozpoznawczą niemowlęcia, ale przydać mu się mogą w przyszłości, i przyczynią się do łatwego identyfikowania ofiar wypadków lub porwanych dzieci. Ponadto mogłoby to zastąpić robienie specjalnych odcisków daktyloskopijnych palców dla celów kryminologicznych. Klasyfikacja według odbitek stóp pozwala także na uwzględnienie większej ilości jednostek, istnieje bowiem

300 milionów możliwych

typów odbitek stóp, a tylko 160 milionów typów odcisków daktyloskopijnych palców rąk.

9 GODZIN U MODYSTKI
CIEKAWY PROCES SĄDOWY.

Czy kobieta, która od godziny dziewiątej rano do szóstej po południu wybiera kapelusz u modystki i nie kupuje go wreszcie, jest normalną?

Tym problemem zajmował się niedawno sąd w Wiesbadenie. Rozpatrywał on skargę rozwodową pewnego pana, który twierdził, że nie może żyć z kobietą, która dziewięć godzin wybiera kapelusz i zaniedbuje wszelkie obowiązki rodzinne. Dowodzi to — zdaniem męża — że żona jego nie jest **przy zdrowych zmysłach.**

Sędzia jednak, który widocznie lepiej rozumie psychikę kobiety, uznał, że dziewięciogodzinny pobyt kobiety u modystki jest rzeczą zupełnie normalną i skargę rozwodową oddalił.

My rządzimy światem...

Koń-olbrzym dla chana
Podarunek nuncjatury papieskiej.

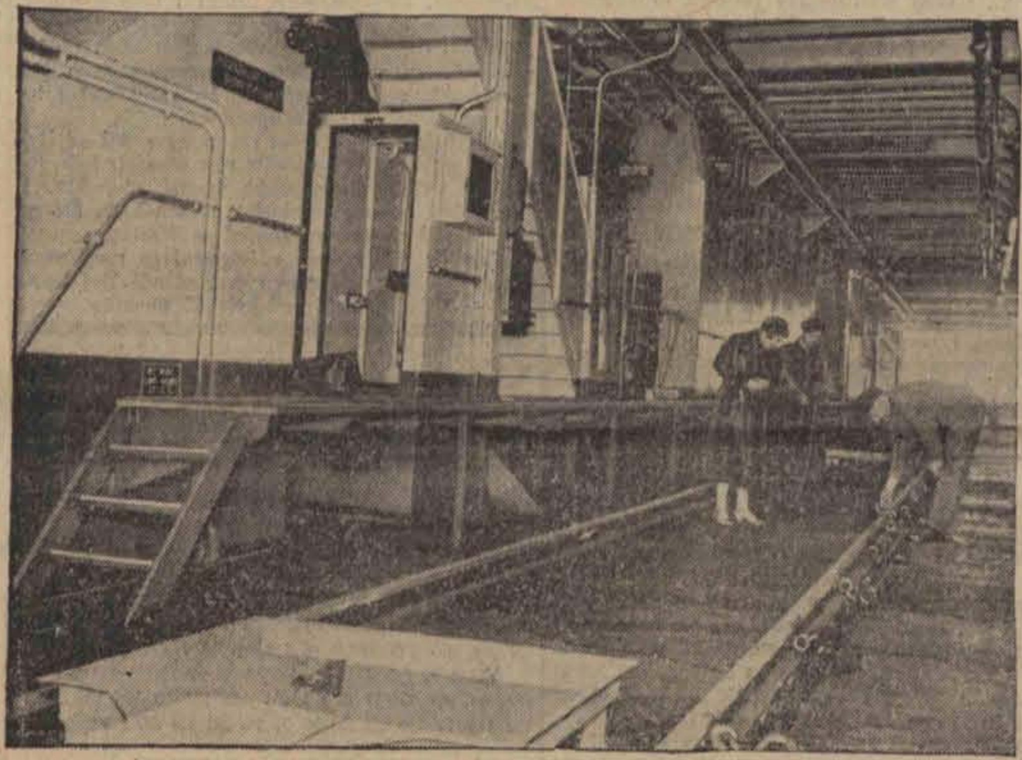
W 1336 r. istniała w Kambalik, dzisiejszym Pekinie, gmina chrześcijańska, licząca 30.000 głów, obrządku i języka greckiego, lecz nie schizmatycka. Z nad Morza Kaspijskiego zostali uprowadzeni do niewoli przez Mongołów i tworzyli oddział odrębnej gwardii przybocznej potężnego chana.

Po śmierci Jana Montcorvin r. 1328, zostali bez arcypasterza. Pewnego dnia nakłonili chana do wysłania ambasady do papieża celem otrzymania z zachodu koni, które były jedną z jego pasyj. Do delegacji mongolskiej przyłączyli się przedstawiciele

chrześcijan pekińskich,

którzy u papieża mieli uprosić biskupa dla Pekinu. Papież poprzedni był wysłał już do Chin biskupa Mikołaja; misjonarz niestety umarł w czasie podróży, nie wiadomo gdzie. Ambasada mongolska przedstawiła się papieżowi Benedyktowi XIII, który postanowił wysłać nuncjusza do Chin, zastrzegając sobie na później mianowicie biskupa w Pekinie, kiedy wiadomość o śmierci biskupa Mikołaja będzie absolutnie pewna. — Nuncjatura papieska ofiarowała konia olbrzyma, z którego chan był nad wyraz zadowolony. Jan Marignoli, który zdaje się, sam jeden z nuncjatury papieskiej dotarł do Kambalik, wrócił do Europy po 13 latach. 24 lata po przejęciu nuncjatury papieskiej w Kambalik, Mongołowie zostali zmieceni przez narodową armię Mingów, a Chiny uwolnione od najazdów.

Wnętrze promu kolejowego.



Szyny z łańcuchami, którymi na promie kolejowym przez kanał La Manche przytwierdzane są koła wagonów pociągu, przewożonego z Anglii do Francji lub z powrotem.

H. RABL

POŻAR

Powieść współczesna

STRESZCZENIE.

Słynny aktor Rummy dowiedział się od swojej dawnej kochanki Konstancji Bevergen, że podczas pożaru teatru zginął ich syn Janek Wojdecki, o którym myślał, że dawno nie żyje. Janka wychowywano w sierocińcu pod opieką zarządzającego Taylora i nie znał on swej matki ani ojca Z pożaru uratował go polski dziennikarz Marek, który dokonał szeregu ciekawych zdjęć z płonącej widowni.

Mąż Konstancji Bevergen spekulował na giełdzie razem z potentatem finansowym Leverstonem który zginął w czasie pożaru. Po jego śmierci okazało się, że Bevergenowi grozi bankructwo.

* * *

— Nie! — przerwała zimno. — Raz na zawsze wybij to sobie z głowy, Rummy. Nigdy się nie zgodzę, by Janek przy tobie został. Szkoda słów, bo i tak mnie nie przekonasz.

— Ale zrozum, że chcę...

— Nic mnie nie obchodzi, czego ty chcesz! — przerwała ostro po raz wtóry. — Nie zapominaj, że on się nazywa Woydecki. To jest moje dziecko, tylko moje! — powtórzyła z naciskiem. — Ty nie masz do niego żadnych praw! Do niedawna jeszcze byłam w strachu, że możesz powiedzieć to mężowi, ale teraz niczego się nie obawiam. Idź, powiedz! W najgorszym razie opuszczę męża, zabiorę Janka z internatu i z nim będę mieszkała. Pamiętaj tylko, że dla ciebie przy nim nie ma miejsca!

Heda podniósł ręce i po chwili opuścił je bezradnie.

— Nie powiem, żebyś była bardzo uprzejma — mruknął. Siedział skulony, patrząc gdzieś w przestrzeń. Po krótkiej przerwie rzekł cicho: — Twoje pożycie z mężem nie jest szczęśliwe.

Wstała i spojrzała trochę z góry.

— To ciebie nic nie obchodzi — oświadczyła ozięble. — Powiedziałam ci wszystko, co uważałam za stosowne powiedzieć. Dowidzenia.

Heda zerwał się z miejsca i zastąpił jej drogę.

— Dobrze, zgadzam się, muszę się zgodzić — w życiu Janka dla mnie nie ma miejsca! Tylko nie bądź taka bezwzględna pozwól choć raz go zobaczyć! Jeśli zechcesz, to się nawet nie odezwę jednym słowem! Nie mów mu nic, nie uprzedzaj, popatrzę z daleka...

Konstancja poruszyła się niecierpliwie.

— Komu jest potrzebna ta głupia, sentymentalna komedia? Jeśli chcesz koniecznie zobaczyć Janka — ale tylko raz, pamiętaj! — to przyprowadzę go tu jutro po południu. Na dół, do hallu. Ale tylko ten jeden raz!

Skinęła głową i wyszła.

Heda spoglądał długo na drzwi, za którymi znikła. Nie przypuszczał nigdy, by mogła się tak przywiązać do dziecka.

Więc gdybym chciał wziąć do siebie chłopca, to musiałbym i ją zabrać! — przeleciało mu nagle przez głowę. Westchnął lekko. — Nonsens! Przyzwyczaję się raczej do myśli, że mam syna, który o mnie nic nie wie, a którego wolno mi widywać od czasu do czasu.

Jednak w głębi serca tliła się słaba iskierka nadziei, że znajdzie jakiś sposób na ominięcie upokarzającej, ogromnie bolesnej sytuacji.

* * *

Oliver Moorhouse i Bert Strickland przebyli drogę do Londynu z zawrotną szybkością. Oliver uważał za punkt honoru pokazać koledze, ile można wyciągnąć z motocyklu, który bądź co bądź miał 10 HP.

Oczyścili zakurzone ubrania, umyli się, i zasiedli w gabinecie starego Moorhouse'a, zajadając z apetytem śniadanie, które przygotowała im na prędce Mannersowa, żona ogrodnika.

Zadzwonił telefon.

Oliver wyciągnął rękę po słuchawkę, lecz Bert go powstrzymał.

— Czekaj, wariacie, przecież nas tu nie ma!

Oliver zapomniał o tym zupełnie. Skinął głową i cofnął rękę.

— Pani Manners, niech pani tu przyjdzie! — zawołał. — Prędko! — Po chwili wtoczyła się do gabinetu duża kobieta z pośpiechem, na jaki jej pozwalała nieprawdopodobna otyłość. — Pani Manners, proszę odebrać telefon, ale mnie nie ma w Londynie, rozumie pani?

Mannersowa zdjęła słuchawkę.

— Nie — odpowiedziała — oczywiście nie ma! O tej porze pan Oliver jest jak zawsze w szkole. Może pani chce jego adres? — Słuchała jakiś czas, potem przykryła dłonią otwór słuchawki. — Proszę pana — szepnęła — to jakaś pani. Twierdzi, że pan jest teraz w Londynie, a nie w szkole. Co mam powiedzieć?

— Czy ta pani wymieniła swoje nazwisko?

— Tak, Strickland. Jenny Strickland.

— Aha, dobrze! Ja się z nią porozumiem — rzekł Strickland odbierając słuchawkę. Oliver ujrzał ze zdziwieniem, że po kilku chwilach jego przyjaciel spoważniał ogromnie i zaniepokoił się wyraźnie. — Dobrze, Jenny — wykrztusił wreszcie Bert — zaraz przyjdę. Potem zwrócił się do kolegi: — Wiesz, Moorhouse, przekonałem się jeszcze raz, że niewarto oszukiwać, bo to się zawsze zemści... U nas musiało się stać coś niedobrego, bo ojciec kazał Jenny, by zatelefonowała do pana Taylora, że mam przyjechać natychmiast. Trudno, muszę iść do domu. Pójdziesz ze mną, czy sam zaczniesz szukać Woydeckiego?

— Odwiozę cię, a potem spróbuję poszukać go na własną rękę. — Chwycił za ramię i przytrzymał Berta, który już się skierował ku drzwiom. — Czekaj! Nie zapominaj, że jeszcze jesteś u Taylora, nie możesz tak prędko przyjechać do domu. Mamy przynajmniej trzy kwadranse czasu.

Te trzy kwadranse spędzili w ponurym milczeniu, paląc papierosy, które Oliver znalazł w biurku ojca.

* * *

Stricklandowie mieszkali dość daleko na przedmieściu na wąskiej uliczce, zabudowanej jednopiętrowymi domami, obliczonymi na jedną rodzinę, tak gęsto porośniętymi bluszczem, że od frontu widać było tylko drzwi i okna. Ku wielkiemu niezadowoleniu psów i kotów, przyzwyczajonych do niezmąconej ciszy, motocykl Moorhouse'a wtoczył się z trzaskiem i hałasem w spokojną ulicę i zatrzymał się przed domem Stricklandów.

Bert wysiadł:

— Zatelefonuję do ciebie, jak tylko będę mógł.

Energicznie potrząsnął za rękę przyjaciela i przez furtkę wbiegł do małego ogródka. Bardzo się śpieszył, ponieważ nigdy nie było wypadku, aby zawezwali go do domu w środku semestru. Musiało się stać coś poważnego.

Otworzyła mu Jenny. Miała niezwykle skupiony wyraz twarzy, przywitała się w milczeniu, a gdy zapytał, co zaszło u nich w domu, potrząsnęła głową i rzekła krótko:

— Chodź.

(D. c. n.)

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito w drukarni Władysława Stypułkowskiego w Łodzi Piotrkowska 195 (Żwirki dawniej Karola 2)

Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.
Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski.